Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 179 (879) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 30 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Witamy Kongres Nauki Polskiej

Poprzedzony trwającymi przeszło półtora roku pracami przygotowawczymi rozpoczyna dziś w Warszawie obrady Kongresu Nauki Polskiej.

600 zebrań i konferencji w sekcjach i podsekcjach, obejmujących wszystkie dziedziny nauki, 90 zjazdów naukowych, opracowanie 1300 referatów problemowych, przeprowadzenie wizytacji placówek naukowych zakładów i katedr — oto ilustracja rozmiarów prac przedkongresowych, w których wzięli udział w zasadzie wszyscy twórczy pracownicy nauki.

Jest rzeczą jasną, że zakrojone na tak dużą skalę i tak masowe prace spowodowały nieznane dotąd w Polsce ożywienie ruchu naukowego, dały okazję do ożywionych dyskusji, zmusiły do krytycznego spojrzenia na dotychczasowy stan nauki, na jej formy organizacyjne, na metody stosowane w naszych warsztatach pracy naukowej, umożliwiły wreszcie samokrytyczną ocenę postawy poszczególnych naukowców wobec dokonujących się w Polsce wielkich przemian.

Celem zasadniczym i głównym prac okresu przygotowawczego i samego Kongresu jest dalsze pogłębienie przemian ideologicznych, zachodzących w nauce polskiej, skierowanie we właściwym kierunku rzetelnych i twórczych wysiłków naszych pracowników naukowych, ugruntowanie słusznego poglądu na funkcję społeczną nauki, na jej rolę w służbie narodu, stającego się narodem socjalistycznym.

Do tego celu zmierzały prace przedkongresowe przez bliższe zaznajamianie naszych naukowców z metodologią marksistowską, przez analizowanie przyczyn dotychczasowych braków nauki polskiej, przez ujawnianie bezpłodności i ograniczoności nauki burżuazyjnej, przez wykazywanie na przykładzie osiągnięć i postępów nauki radzieckiej — wyższości nauki socjalistycznej, posługującej się orężem marksizmu-leninizmu, w oparciu o metodę materializmu dialektycznego.

W tej wielkiej masowej akcji, w ogniu ścierania się poglądów, wykazano dowodnie co może dać uczonemu stosowanie metody marksistowskiej, jakie perspektywy otwiera przed nauką planowanie badań, ile wysiłku oszczędza i na jaki poziom podnosi metoda zespołowej pracy naukowej. Wielką pomocą były tu opublikowane właśnie w czasie trwania akcji przedkongresowej genialne prace towarzysza Stalina o językoznawstwie, ilustrujące jakie bogactwo wnosi zastosowanie metody marksistowskiej do badań naukowych.

Równocześnie ujawniono rozkładowy wpływ kosmopolityzmu. Pokazano ile szkody wyrządziło naszej nauce bezmyślne korzenie się przed pseudoautorytetem oficjalnej nauki zachodniej niektórych pracowników naukowych, zapominających o tym, że w nauce tej dochodzą dziś do głosu nie uczeni postępowi, prześladowani przez rządy państw kapitalistycznych i oficjalną naukę, ale ci, którzy stoją na służbie drapieżnego imperializmu anglo-amerykańskiego i reprezentują „naukę" hamującą postęp i oddającą swe odkrycia na użytek ludobójców.

Na podstawie prac przedkongresowych, dzięki próbom zastosowania metody marksistowskiej do badania przeszłości naszej nauki ujawnione zostały w pełnym rozmiarze i w nowym świetle piękne, wielkie i postępowe tradycje nauki polskiej i zrozumiałe się stały przyczyny upadku wielu znakomitych szkół naukowych i obniżenie poziomu nauki polskiej zwłaszcza w okresie panoszenia się reakcji i antynarodowych rządów sanacji. Zrozumiałe się stały przyczyny, dla których wielkie nieraz wysiłki naszych wybitnych uczonych nie wzbogacały nauki w sposób współmierny do wkładu pracy i uzdolnień twórców.

W czasie akcji przygotowawczej dojrzała myśl powołania do życia Polskiej Akademii Nauk. Powstanie PAN, to nie tylko zmiana form organizacyjnych nauki — to przejście na nowy, wyższy etap twórczości naukowej. Powstanie Polskiej Akademii Nauk, to gwarancja celowego, słusznego, zgodnego z potrzebami narodu wykorzystania olbrzymich środków materialnych, przeznaczanych na potrzeby nauki przez Państwo Ludowe. Powstanie Polskiej Akademii Nauk to stworzenie warunków, w których twórczy trud uczonych polskich starych i młodych — przedstawicieli wszystkich dziedzin wiedzy, skoncentrowany będzie na najważniejszych dla rozwoju nauki i potrzeb narodu zagadnieniach. Powstanie Polskiej Akademii Nauk, wreszcie, to droga do realizacji jedynie słusznej i gwarantującej postęp nauki, leninowskiej zasady jedności teorii z praktyką.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Rząd Ludowy przywiązują wielką wagę do rozwoju, do postępów nauki, z szczerym szacunkiem odnoszą się do twórczych wysiłków uczonych polskich i otaczają serdeczną opieką naukę polską. Znalazło to swój wyraz w wielu wypowiedziach Przewodniczącego KC naszej partii, Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta; znajduje to swój wyraz w olbrzymich środkach materialnych, przeznaczonych na potrzeby nauki.

Partia i Rząd przywiązują wielką wagę do obrad Kongresu Nauki. Chodzi o to, by rozwój nauki polskiej nie był opóźniony w stosunku do innych dziedzin życia, by nauka nasza nadążała w pełni za postępami naszej gospodarki narodowej.

Prace przedkongresowe ujawniły niektóre przyczyny opóźnień w rozwoju nauki i wskazały drogi naprawy sytuacji. Obrady Kongresu powinny pogłębić analizę dokonaną w pracach przygotowawczych i sprecyzować kierunek dróg rozwojowych nauki polskiej. Rząd Ludowy i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie będą szczędziły wysiłków, by słuszne postulaty, wysunięte przez Kongres zostały zrealizowane.

Przed uczonymi polskimi stoją po raz pierwszy w dziejach nieograniczone niemal możliwości. Wynikają one z wielkich zadań, które rozwiązywać musi nauka w okresie budowania podstaw socjalizmu, realizowania planu 6-letniego, przy podnoszeniu na wyższy poziom techniki, rolnictwa, przy rozwiązywaniu zagadnień wysuwanych przez potrzeby rozwijającego się przemysłu, przez wspaniały ruch nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców. Te nowe, jakościowe inne, zadania wymagają zerwania z konserwatyzmem myślowym, z rutyniarstwem i przyzwyczajeniami do pracy w starych tylko formach gdziekolwiekby się to nie przejawiało. Te nowe zadania wymagają od naszych uczonych stałego, najściślejszego wiązania działalności naukowej z potrzebami życia. Powstają nowe instytuty i laboratoria, nowe ośrodki badawcze i katedry. Drzwi warsztatów pracy naukowej są szeroko otwarte przed wszystkimi uczonymi, pragnącymi wzbogacić dorobek nauki polskiej, kultury narodowej i chcącymi wraz z wszystkimi ludźmi pracy służyć sprawie realizacji zadań planu 6-letniego, gwarantującego wspaniałą przyszłość Polski.

Serdecznie witamy i gorąco pozdrawiamy Kongres Nauki Polskiej. Witamy i pozdrawiamy czołowych przedstawicieli nauki polskiej. Witamy i pozdrawiamy wszystkich naszych gości — wybitnych uczonych zagranicznych. Witamy i pozdrawiamy przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, wielkiego uczonego prof. Fryderyka Joliot-Curie i wybitną uczoną Irenę Joliot-Curie. Witamy i pozdrawiamy delegację uczonych radzieckich z członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. Oparinem na czele, reprezentującą przodującą w świecie naukę.

Życzymy Kongresowi Nauki Polskiej, by wyniki jego obrad stały się poważnym wkładem w walkę całego narodu o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju światowego.

Wiceminister Gromyko przyjął ambasadora USA w Moskwie – Kirka

(f) MOSKWA (PAP). — Dnia 27 czerwca ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Kirk został na własną prośbę przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromykę.

Ambasador Kirk zwrócił się do wiceministra Gromyki z prośbą o udzielenie wyjaśnień w sprawie końcowych ustępów przemówienia przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ Jakuba Malika z 23 czerwca, dotyczących kwestii koreańskiej. Wiceminister Gromyko udzielił ambasadorowi Kirkowi odpowiednich wyjaśnień na postawione pytania.

W służbie narodu — w pracy dla pokoju i planu 6-letniego

W Warszawie rozpoczął obrady Kongres Nauki Polskiej

W dniu 29 czerwca rozpoczął o godzinie 10 w auli Politechniki Warszawskiej obrady Kongresu Nauki Polskiej.

Gmach Politechniki pięknie udekorowany oczekuje znakomitych gości, przodujących przedstawicieli nauki polskiej i światowej. Jak już donosiliśmy na Kongres przybyli Fryderyk i Irena Joliot-Curie. Do Warszawy przybyła w dniu wczorajszym delegacja Akademii Nauk ZSRR z członkiem Akademii prof. Oparinem na czele, delegacje uczonych Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wybitni postępowi uczeni z Anglii, Francji, Szwecji, Szwajcarii i Austrii.

W pierwszym dniu Kongresu prof. dr Jan Dembowski, przewodniczący Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił referat pt. „Organizacja nauki w Polsce Ludowej".

Wywiad z prof. J. Dembowskim

Prof. Jan Dembowski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Kongres Nauki Polskiej — oświadczył prof. Dembowski — jest niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu naszego narodu i budzi najżywsze zainteresowanie nie tylko naukowców, ale i najszerszych warstw całego społeczeństwa. W życiu bowiem narodu polskiego, budującego socjalizm, rola nauki jest szczególnie doniosła, gdyż współdziała ona efektywnie w kształtowaniu wszystkich dziedzin życia narodowego.

Kongres Nauki Polskiej ma wytyczyć nowe drogi rozwoju nauki polskiej, ma przyśpieszyć pełniejsze włączanie się naukowców do budownictwa socjalistycznego.

Uczeni polscy, którzy brali udział w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej, zdają sobie sprawę ze swej nowej roli i odpowiedzialności wobec narodu. Szczególne znaczenie nadaje Kongresowi fakt, że w pracach jego biorą udział niemal wszyscy czynni pracownicy naukowi. Poważny wkład do prac Kongresu Nauki wnieśli m. in. tacy naukowcy, jak profesorowie Stanisław Arnold, Michał Broszko, Romuald Cebertowicz, Józef Chałasiński, Witold Doroszewski, Janusz Groszkowski, Ludwik Hirszfeld, Czesław Kanafojski, Roman Kozłowski, Aleksander Krupkowski, Julian Krzyżanowski, Stanisław Kulczyński, Kazimierz Kuratowski, Jerzy Kuryłowicz, Anatol Listowski, Tadeusz Manteuffel, Stanisław Mazur, Witold Nowacki, Ludwik Paszkiewicz, Stefan Pieńkowski, Wacław Sierpiński, Bogdan Stefanowski, Wincenty Świętosławski, Paweł Szulkin, Adam Schaff, Tadeusz Tomaszewski, Tadeusz Urbański, Jan Wasilkowski, Witold Wierzbicki, Stefan Żółkiewski.

Prof. Dembowski omówił następnie przygotowania do Kongresu, pracę wykonaną przez naukowców polskich przed Kongresem, oraz sprawę utworzenia Polskiej Akademii Nauk i jej rolę.

W zakończeniu wywiadu profesor Dembowski wyraził przekonanie, że Kongres Nauki Polskiej, który będzie wielką manifestacją patriotyczną — wpłynie wybitnie na dalszy rozwój nauki, przyczyni się do pogłębienia pokojowej współpracy ze wszystkimi postępowymi uczonymi świata, a szczególnie z uczonymi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zmobilizuje naszych uczonych do walki o postęp i pokój na całym świecie.

Przybycie delegacji Akademii Nauk ZSRR

W dniu 28 bm. w godzinach południowych samolotem przybyła z Moskwy do Warszawy delegacja Akademii Nauk ZSRR na Kongres Nauki Polskiej w składzie: prof. Aleksander Iwanowicz Oparin — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, prof. Chaczatur Sedrakowicz Kosztojanc — członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, prof. Michał Fiedorowicz Subbotin — członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, prof. Józef Zacharowicz Sztokało — członek rzeczywisty Akademii Nauk USRR, prof. Piotr Mikołajewicz Tretiakow.

Delegację powitali serdecznie na lotnisku — Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej z przewodniczącym prof. dr Janem Dembowskim na czele, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR dr Kazimierz Petrusewicz, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostap Dłuski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht. Gościom wręczono wiązanki kwiatów.

Na lotnisku obecni byli radca Ambasady ZSRR D. I. Zaikin oraz attache I. A. Stiepanow.

Uczeni z wielu krajów w Warszawie

Dnia 28 bm. przybyli do Warszawy przedstawiciele nauki z zagranicy.

Z Chin przybyła delegacja Chińskiej Akademii Nauk: prof. Tsai Til-czang i prof. Czu Koczen.

Z Czechosłowacji delegacja Czechosłowackiej Akademii Nauk — prof. Edward Cech, prof. Iwan Malek i prof. Riha Oldrich.

Z Węgier — delegacja Węgierskiej Akademii Nauk: prof. Istvan Rusznyak i prof. Elemer Schulok.

Z Rumunii: delegacja Rumuńskiej Akademii Nauk — prof. dr Petre Constantinescu-Jasi i prof. Joan Banu.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyli: prof. Johannes Stroux z małżonką, prof. Wolfgang Steinitz, prof. Anton Paul Arland, doc. Kurt Leonard Hager.

Przybyli również do Warszawy następujący postępowi uczeni: z Anglii — prof. Needham; z Francji — prof. Aubel, prof. Desanti, prof. Cohen i prof. Vasails; z Włoch — prof. Salvatore Puglisi, prof. Giulio Cortini; ze Szwecji — prof. Silverskiöld; ze Szwajcarii — prof. Wenger; z Austrii — prof. Theodor Prager.

Prof. dr Jan Dembowski — przewodniczący Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu Nauki Polskiej — wybitny polski uczony odznaczony w 1949 r. za liczne prace w dziedzinie biologii Nagrodą Państwową I stopnia, autor szeregu dzieł naukowych, pionier zespołowych metod pracy naukowej i szermierz biologii miczurinowskiej w Polsce, doskonały pedagog i popularyzator wiedzy, ofiarny bojownik o pokój — przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju

Uczeni zagraniczni przybyli na Kongres Nauki pozdrawiają naród polski

Delegacja Akademii Nauk ZSRR gorąco pozdrawia naród polski, którego najwybitniejsi działacze nauki zebrali się na swoim pierwszym Kongresie dla rozważenia ważnego i szlachetnego zadania zjednoczenia nauki i pracy w imię budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej. Życzymy pełnego sukcesu pracom Kongresu.

DELEGACJA AKADEMII NAUK ZSRR:

Prof. A. I. OPARIN, członek Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący delegacji prof. CH. S. KOSZTOJANC, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. M. R. SUBBOTIN, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. I. Z. SZTOKAŁO, członek rzeczywisty Ukraińskiej Akademii Nauk prof. P. N. TRETIAKOW.

*

Jestem wstrząśnięty dwoma widokami w Warszawie: ogromem zniszczenia, dokonanego przez bestialskich hitlerowców i wspaniałym tempem odbudowy. Widziałem ruiny getta i nowe domy, rosnące w błyskawicznym tempie. Podziwiam entuzjazm, z jakim dźwigacie swą ojczyznę. Gdy oglądałem zniszczenia Warszawy, stanęła mi przed oczyma Korea, którą zwiedziłem niedawno. Bestialstwo amerykańskich agresorów prześcignęło tam barbarzyństwo hitlerowców. Jako naukowiec boleję głęboko, że zdobycze wiedzy użyte zostały do tak straszliwych celów. My, naukowcy obozu pokoju, mamy przed sobą wielkie zadanie: zadanie wprzągnięcia nauki w służbę pokoju. Kongres Nauki Polskiej jest poważnym wkładem w to dzieło.

Profesor CZU KO-CZEN (Chiny)

*

Pierwszy raz byłem w Polsce w 1932 roku i dlatego śmiało mogę powiedzieć, że w ustroju kapitalistycznym niemożliwa byłaby tak szeroka współpraca naukowców.

Cieszymy się i wierzymy, że Kongres Nauki Polskiej zacieśni jeszcze bardziej przyjaźń między naszymi narodami. Wierzymy, że nadejdzie czas, kiedy jedna nauka — nauka socjalistyczna połączy wszystkich ludzi w imię dobra całej ludzkości.

Profesor EDWARD CECH
Dyrektor Centralnego Instytutu Matematycznego w Pradze (Czechosłowacja)

*

Jestem pierwszy raz w Warszawie. Wstrząśnięty jestem jej widokiem, ale pełną nadzieją i optymizmem napawa niezłomna siła i zapał narodu polskiego. Wiarą napawa odbudowa Warszawy.

Naród węgierski, ma dużo sympatii i szczerej przyjaźni dla narodu polskiego. W najcięższych chwilach byliśmy z wami — przeżywaliśmy razem z wami.

Przyjechaliśmy tutaj nie tylko dla samego Kongresu, ale żeby pogłębić i utrwalić wielką przyjaźń między naszymi narodami. Do tego celu dążymy wspólnie My i wy.

Prof. ISTVAN RUSZNYAK
Prezydent Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie (Węgry)

*

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę wziąć udział w Kongresie Nauki Polskiej. Cieszy mnie wspaniały rozwój nauki polskiej. Byłem w Warszawie w 1947 roku i mogę skonstatować wielkie postępy w odbudowie kraju. Potężne wrażenie zrobiła na mnie nowa, piękna Warszawa.

Przywiozłem ze sobą pozdrowienia dla Kongresu Nauki Polskiej od Prezesa Towarzystwa Królewskiego w Londynie profesora E. D. Adriana. W swym pozdrowieniu, profesor Adrian przesyła najserdeczniejsze życzenia Kongresowi i wyraża nadzieję, że nowa Polska Akademia Nauk rozwijać się będzie pomyślnie, wzbogacając świat owocami polskiej nauki.

Pod tymi słowami podpisuję się i ja całym sercem.

Profesor JOSEPH NEEDHAM (Wielka Brytania)

*

W waszych gazetach, całe strony poświęcone są Kongresowi Nauki Polskiej. W naszych gazetach — nie byłoby o takim kongresie ani słowa. Bo tutaj Kongres Nauki — to wydarzenie, które pomaga narodowi w dziele rozbudowy i rozwoju ojczyzny. Ten konstruktywny, twórczy charakter Kongresu — stanowi o jego wielkim, ogólnonarodowym znaczeniu.

Profesor DESANTI (Francja)

*

Znaczenie Kongresu Nauki Polskiej uzmysłowię najlepiej, porównując go z kongresami naukowymi krajów kapitalistycznych. Tam kongres naukowy — to impreza kameralna, o której naród nic nie wie. Tu kongres naukowy — to wydarzenie, którym żyje kraj. Bo tu nauka służy sprawie ludu, sprawie pokoju. Jestem zachwycony odbudową kraju. Takie tempo możliwe jest tylko w kraju, w którym rządzi lud.

Profesor GIULIO CORTINI (Włochy)

*

Kongres Nauki Polskiej służy sprawie pokoju. Byłem w Warszawie na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju i cieszę się, że mogę uczestniczyć w zgromadzeniu, które również przyczynia się do tego wielkiego dzieła. Polska jest jednym z krajów, na który zwrócone są oczy postępowych uczonych świata. Kongres Nauki Polskiej ma wielkie znaczenie nie tylko dla Polski ale i dla uczonych zagranicznych. Kongres Nauki Polskiej przyczynia się do rozwoju i rozszerzenia międzynarodowej wymiany naukowej, o którą teraz tak trudno.

Prof. OTTO SILVERSKIOLD (Szwecja)

(Dalszy ciąg wypowiedzi uczonych podajemy na str. 2-ej)

Pomnożymy potęgę naszego ludowego państwa

Klasa robotnicza z entuzjazmem podjęła apel załogi huty „Kościuszko" o uczczeniu Święta Odrodzenia

22 lipca ruszy cementownia w Opolu — Budowniczowie MDM oddadzą na dzień Święta Odrodzenia 2 bloki mieszkaniowe – Dodatkową produkcję wartości blisko miliona zł da załoga ZPB im. Dzierżyńskiego

(f) „Wzywamy całą klasę robotniczą w Polsce, do masowego udziału w Czynie Lipcowym. Wzywamy chłopów i robotników rolnych do współzawodnictwa o najsprawniejsze i szybkie przeprowadzenie żniw" — oto jak brzmiał patriotyczny apel załogi huty „Kościuszko" rzucony dla uczczenia czynem produkcyjnym rocznicy Wyzwolenia — „W odpowiedzi na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi świata" — głosił dalej apel — „wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy w Polsce pomnożymy potęgę naszego Ludowego Państwa stojącego u boku Wielkiego Związku Radzieckiego na straży pokoju i niepodległości narodów. Naszą pracą wzniesiemy zaporę nie do przebycia na drodze podżegaczy wojennych. Wszyscy do Czynu Lipcowego". W odpowiedzi na ten apel z całego kraju napływają masowe meldunki o podejmowaniu licznych zobowiązań.

22 lipca ruszy olbrzymia cementownia w Opolu

Pierwsza na Opolszczyźnie zainicjowała podejmowanie zobowiązań lipcowych załoga budującego się giganta przemysłowego — cementowni „Odra" w Opolu, odpowiadając na apel towarzyszy z huty „Kościuszko" przedterminowo uruchomi swe zakłady.

Twórczy entuzjazm pracy robotników cementowni pozwoli o 8 dni wcześniej uruchomić zakłady. 22 lipca ruszy „Odra", jeden z największych obiektów planu 6-letniego.

Ludność pracująca stolicy z entuzjazmem podejmuje wezwanie załogi huty „Kościuszko"

Budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej postanowili jednomyślnie uczcić zbliżające się Święto Lipcowe przedterminowym oddaniem do użytku pierwszych bloków nowego śródmieścia Warszawy. Blok 1-d o kubaturze około 22 tysięcy metrów sześc. będzie gotów na 2 dni przed terminem to jest na 20 lipca br. Blok 2-a o kubaturze około 21 tysięcy metrów sześć. oddany zostanie do użytku w dniu rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, to jest na 18 dni przed terminem.

Załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej zobowiązała się wykonać plan roczny na 15 dni przed terminem i dać 775 tysięcy zł oszczędności.

Poważne zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia przyjęli w Warszawie robotnicy Muranowa, Polskich Zakładów Optycznych, Zakładów im. Marcina Kasprzaka, Zakładów im. Dymitrowa, T-11, Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 2, Zakładów im. 22 Lipca, Fabryki „Schicht", Zakładów Odzieżowych im. 17 Stycznia i wagonowni Szczęśliwice.

By szybciej rósł kombinat chemiczny w Dworach

(Kor. wł.) Załoga kombinatu chemicznego w Dworach koło Oświęcimia z entuzjazmem podjęła apel huty „Kościuszko". Zobowiązania lipcowe podjęli robotnicy, technicy i inżynierowie, zatrudnieni przy produkcji oraz załoga prowadząca wielkie prace inwestycyjne na terenie zakładu.

Zobowiązania przyśpieszą termin ukończenia robót budowlano-montażowych na nowych wielkich obiektach kombinatu, jak np. w wytwórni półkoksu i termin montażu zasadniczych urządzeń — do dnia 22 lipca br., przyspieszając termin uruchomienia tej wytwórni o 14 dni.

M. in. załoga „Stalmontażu" zobowiązała się przygotować i zakończyć do 22 lipca montaż wszystkich urządzeń maszynowych w sortowni oraz wykonać montaż urządzeń transportowych rezerwowego wałowania węgla.

Podobnie wysokie zobowiązania podjęła załoga wytwórni fenolu oraz załoga wytwórni metanolu.

Przez wykonanie podjętych zobowiązań załoga zaoszczędzi ponad milion złotych. *(w. s.)*

Zobowiązania załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

(f) Na wieść o podjęciu przez załogę huty „Kościuszko" zobowiązań ku czci siódmej rocznicy Manifestu PKWN załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi podjęła zobowiązania produkcyjne.

Załoga wiąże równocześnie te zobowiązania z uczczeniem 25 rocznicy śmierci wielkiego rewolucjonisty, którego imię nosząca zakłady. Zobowiązania włókniarzy z ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego dadzą krajowi w trzecim kwartale bieżącego roku ponadplanową produkcję wartości 938 tysięcy złotych, z czego w lipcu produkcja ponadplanowa osiągnie wartość przeszło 324 tysięcy złotych.

Załoga zobowiązuje się: wyprodukować w III kwartale br. ponad plan 2.883 kg przędzy; uruchomić dodatkowo 2.500 wrzecion; wyprodukować ponad plan 33 290 m tkanin surowych, 41 483 metry tkanin wykończonych.

Górnicy włączają się do czynu lipcowego

Górnicy śląscy z dumą włączają się do czynu lipcowego. Cała załoga kopalni „Wanda – Lech" uchwaliła podnieść wydobycie na oddziałach od 5 do 10 procent i wydobyć ponad plan 2.234 tony węgla. Do realizacji czynu lipcowego przystąpiono już tego samego dnia, wydobywając na jednej zmianie 180 dodatkowych ton.

Załoga kopalni „Pstrowski" zadokumentowała swoją ofiarność zobowiązaniem wydobycia 4.800 ponadplanowych ton węgla i wysokim od 12 do 15 proc. przekroczeniem planów oddziałowych. Rębacz chodnikowy Julian Wójcik zadeklarował 435 procent wykonania normy.

Dodatkową produkcję da załoga Starachowickiej Fabryki Samochodów

Na wieść o apelu bohaterskiej załogi huty „Kościuszko", wiele zobowiązań podjęli robotnicy Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Załogi Odlewni „A" i „B" postanawiają wyprodukować dodatkowo dziesiątki ton odlewów. W odlewni staliwa robotnicy na cześć Święta Wyzwolenia wykonywać będą codziennie po cztery wsady i dadzą przed terminem produkcję konieczną do uruchomienia wielkiego pieca.

Załoga wydziału montażowego — starachowickiego potoku postanawia zmontować na taśmie do 22 lipca 3 samochody ponad plan.

*

Napłynęły również zobowiązania stoczniowców gdańskich, którzy przed terminem od dadzą 4 jednostki pływające.

Robotnicy zakładów im. 1-go Maja w Pruszkowie zobowiązali się do wykonania planu na lipiec na 6 dni przed terminem.

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o zakończeniu subskrypcji Pożyczki

Z województw meldują w dalszym ciągu o sukcesach akcji subskrypcyjnej Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w mieście i na wsi.

Z Łodzi donoszą o zakończeniu akcji niemal we wszystkich zakładach pracy. Na masówkach i zebraniach omówione zostają wyniki subskrypcji. Szczególnie uroczysty charakter miało zakończenie subskrypcji w zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego. Długotrwałą owację załoga zgotowała orzodującej w pracy i subskrypcji brygadzie tkaczki Rutkowskiej.

Gromady i gminy meldują o zakończeniu akcji

Dalsze meldunki z terenu wsi są następujące:

W Lubelskim zakończyło akcję 36 gmin i 1.398 gromad.

Do 27 bm. subskrybowały całkowicie 552 gromady i 65 gmin województwa szczecińskiego.

W Olsztyńskiem obok powiatów Lidzbark i Braniewo zakończył akcję również powiat Pisz — ogółem w województwie subskrybowało 1.300 gromad.

W województwie zielonogórskim, 85,2 procent chłopów subskrybowało pożyczkę.

Na wsi białostockiej przoduje powiat ełcki. W powiecie białostockim 73 gromady zakończyły akcję.

Na terenie ziemi lubuskiej setki gromad podpisały już pożyczkę.

Rzemieślnicy przekraczają zalecone normy

Dalsze meldunki napływają również o końcowym stadium akcji wśród ludności miejskiej nie zatrudnionej w zakładach pracy:

80 proc. tej części ludności miejskiej subskrybowało już w woj. olsztyńskim — wielu rzemieślników deklarowało wyższe sumy od zaleconych przez związek Izb Rzemieślniczych. Podobnie było w Poznańskim, gdzie dotychczas podpisało listy pożyczkowe przeszło 90 procent rzemieślników. W powiecie opolskim 98 procent właścicieli warsztatów rzemieślniczych już subskrybowało, a w miejscowości Brzeg wszyscy kupcy podpisali pożyczkę już 20 bm. Podobnie w mieście i w powiecie brzeskim zakończyli subskrypcję rzemieślnicy.

W woj. bydgoskim przodują w akcji rzemieślnicy powiatów grudziądzkiego, chełmińskiego i świeckiego.

Uczeni zagraniczni przybyli na Kongres Nauki pozdrawiają naród polski

(Dokończenie ze str. 1)

Delegacja niemieckich naukowców jest szczęśliwa, że może uczestniczyć w Kongresie Nauki Polskiej. Po raz pierwszy od roku 1945 wchodzimy w tak ścisły kontakt z nauką Polski Ludowej. Mamy nadzieję, że kontakt ten będzie się coraz bardziej umacniał i pogłębiał dla dobra nauki i ludu pracującego naszych obu krajów, dla pogłębienia przyjaźni między polskim i niemieckim narodem i dla umocnienia obozu pokoju w całym świecie.

Prof. JOHANNES STROUX
Prezes Niemieckiej Akademii Nauk, przewodniczący delegacji
Prof. ANTON P. ARLAND
Prof. WOLFGANG STEINITZ,
Doc. KURT HAGER

*

Pierwszy raz byłem w Warszawie na Światowym Kongresie Pokoju, który pozostawił na mnie niezatarte wrażenie. Cała nasza Republika, cały nasz naród, walczy o utrzymanie pokoju, o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju.

Teraz bardzo się cieszę, że mam okazję poznać świat naukowy Polski, oraz osiągnięcia nauki polskiej.

P. CONSTANTINESCU — JASI
Wiceprezydent Akademii Nauk Rumunii

Jestem bardzo zadowolony, że Szwajcaria też jest reprezentowana na pierwszym Kongresie Nauki Polskiej — nauki która służy ludowi.

Nowa rzeczywistość, — socjalistyczna stworzyła wspaniałe warunki dla nawiązania ścisłej współpracy naukowców różnych narodów — dla rozszerzenia zasięgu nauki.

W imieniu wszystkich postępowych ludzi Szwajcarii, pozdrawiam naród polski.

Dr PIERRE WENGER
(Szwajcaria)

*

Wszyscy postępowi ludzie w Austrii, a w raz z nimi klasa robotnicza, postępowi technicy, naukowcy, inteligenci, z dużym zainteresowaniem i głębokim podziwem śledzą walkę narodu polskiego o przezwyciężenie ran wojennych, śledzą walkę — o wielkie budownictwo socjalistyczne.

Będąc pod głębokim bezpośrednim wrażeniem waszej odbudowy, w imieniu wszystkich postępowych ludzi Austrii, przekazuję wam najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia jeszcze większych sukcesów w waszej pracy.

Prof. THEODOR PRAGER
(Austria)

Lokalne walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie z 28 czerwca ogłoszonym w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej doniosło, że na poszczególnych odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą walki o znaczeniu lokalnym i zadają wojskom interwentów amerykańsko - angielskich i armii lisynmanowskiej ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

28 czerwca artyleria przeciwlotnicza i strzelcy - niszczyciele samolotów, nieprzyjacielskich zestrzelili 5 odrzutowych myśliwców przeciwnika.

Faszystowska decyzja rządu francuskiego

(f) PARYŻ (PAP). Rząd francuski zakazał zorganizowania Zlotu Pokojowego, który miał się odbyć w dniu 15 lipca w Paryżu. Decyzja ta wywołała ogromne oburzenie opinii publicznej w całej Francji.

Francuski Komitet Obrońców Pokoju wydał komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Rząd francuski usiłuje pod kłamliwym pretekstem nie dopuścić do zorganizowania Zlotu Pokojowego w Paryżu, który ma się odbyć pod hasłem walki o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dotychczas na zjazd ten wybrano 100 tysięcy delegatów, reprezentujących miliony Francuzów i Francuzek wszystkich przekonań. Decyzja rządu następuje w chwili, gdy staje się możliwe zakończenie wojny w Korei, a tym samym zarysowuje się możliwość odprężenia międzynarodowej sytuacji politycznej, co ściśle odpowiada narodowym interesom Francji.

Wojska kuomintangowskie w służbie francuskich kolonizatorów w Vietnamie

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w toku walk pomiędzy oddziałami armii ludowej a wojskami nieprzyjacielskimi w prowincji Jen-Bai (150 km na północny zachód od Hanoi), poległo około 140 żołnierzy kuomintangowskich i kilku wyższych oficerów, w tej liczbie dowódca dywizji i jego zastępca.

Wiec w obronie przywódców KP USA w Nowym Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). W Harlemie (dzielnica Nowego Jorku) odbył się z inicjatywy Kongresu walki o prawa obywatelskie wiec pod hasłem obrony partii komunistycznej.

Wiec otworzył postępowy działacz murzyński William Pattersen.

Wybitny bojownik o pokój — Paul Robeson — odśpiewał na cześć przywódców partii komunistycznej USA szereg pieśni rewolucyjnych. Znany pisarz postępowy Howard Fast podkreślił ogromną siłę obrońców pokoju na całym świecie, popierających walkę postępowych Amerykanów przeciwko podżegaczom wojennym.

29 bm. Kongres Obrońców Pokoju w Chicago

(f) NOWY JORK (PAP). — Dnia 29 bm. rozpoczynają się w Chicago obrady Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Mimo przeszkód i pogróżek ze strony reakcyjnego kierownictwa związków zawodowych, w dołowych organizacjach związkowych przeprowadzono wybory delegatów na kongres pokoju.

Manifestacje antyamerykańskie we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W różnych częściach kraju odbywają się manifestacje protestacyjne przeciwko zajęciu przez Amerykanów portu Livorno i utworzeniu w Neapolu amerykańskiej kwatery głównej. Szczególnie tłumne manifestacje odbyły się w Emilii i Włoszech północnych.

Urządzenia radiowe w kopalniach donieckich

(f) MOSKWA (PAP). W kopalniach Zagłębia Donieckiego korzysta się w coraz szerszym zakresie przy transporcie podziemnym z łączności radiowej. Urządzenia radiowe przyczyniły się do znacznego usprawnienia transportu podziemnego oraz całej pracy w kopalniach.

Automatyzacja produkcji w radzieckiej fabryce włókienniczej

(f) MOSKWA (PAP). W jednej z fabryk włókienniczych w Tbilisi zautomatyzowano całkowicie szereg procesów produkcyjnych. M. in. zautomatyzowano załadunek surowca. Automatyczne dźwigi elektryczne obsługiwane są przez dwóch robotników. Przedtem, przy załadunku surowca pracowało 50 robotników. Zautomatyzowano również proces sortowania, przemywania i suszenia wełny.

Pod naciskiem opinii publicznej rząd brytyjski zrezygnował z wytoczenia procesu sądowego Monice Felton

(d) LONDYN (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej władze brytyjskie zmuszone były wyrzec się zamiaru wytoczenia procesu sądowego Monice Felton — członkini komisji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet do badań zbrodni interwentów amerykańsko - brytyjskich w Korei.

Przed Międzynarodowym Festiwalem Filmowym w Karlowych Varach

(f) PRAGA (PAP). W Czechosłowacji odbywają się przygotowania do Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Varach, który przebiegać będzie pod hasłem „O pokój na całym świecie, o nowego człowieka, o lepszy świat!"

Udział w Festiwalu, którego otwarcie nastąpi 14 lipca br., zgłosiły dotychczas następujące kraje: Związek Radziecki, Chiny, Polska, Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna, Węgry, Rumunia, Bułgaria, NRD, Dania, Belgia, Francja, Włochy, Indie, Anglia, Meksyk i Wenezuela. W Festiwalu weźmie również udział wytwórnia filmowa ONZ.

Propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia broni w Korei ciosem dla podżegaczy wojennych

Narody całego świata popierają propozycje J. Malika

Z całego świata w dalszym ciągu napływają wiadomości o gorącym poparciu, jakiego narody świata udzielają nowym propozycjom radzieckim w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, zawartym w przemówieniu radiowym J. Malika.

Francja

(f) PARYŻ (PAP). Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłasza komunikat, w którym wita z radością propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia broni w Korei. CGT stwierdza, że propozycje te stanowią cios dla podżegaczy wojennych, a równocześnie są doniosłym wkładem w sprawę pokoju na całym świecie.

Włochy

RZYM (PAP). — Przedstawiciele różnych warstw społecznych i organizacje demokratyczne w dalszym ciągu wysyłają liczne telegramy do prezydenta republiki oraz do ambasad Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, w których wyrażają całkowitą aprobatę dla propozycji delegata radzieckiego w ONZ na rzecz pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

USA

NOWY JORK (PAP). Organizacja pod nazwą „Amerykański pochód w obronie pokoju" przesłała do Trumana depeszę, wzywającą go, aby wykazał niezwłocznie gotowość pokojowego zakończenia wojny w Korei przez podjęcie rokowań w sprawie zawieszenia broni. Depesza podkreśla, że propozycje zgłoszone w tej sprawie przez delegata radzieckiego w ONZ — Malika wywołały potężny oddźwięk na całym świecie, nie wyłączając Ameryki.

Depeszę podpisali członek Światowej Rady Pokoju dr Dubois i prof. uniwersytetu w Chicago b. gubernator Lovett.

Indonezja nie weźmie udziału w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Dżakarty agencja Reutera, rząd indonezyjski polecił swemu delegatowi w ONZ, aby wystąpił na rzecz położenia kresu wojnie w Korei, działając w porozumieniu z krajami arabskimi. Minister informacji rządu indonezyjskiego podkreślił, że propozycje Malika stwarzają możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.

HAGA (PAP). — Jak komunikuje agencja „ANCTA" sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indonezji, Darmasetiavani, w odpowiedzi na uporczywe żądania USA, by Indonezja wysłała swe wojska do Korei, oświadczył, że wojska indonezyjskie nie wezmą udziału w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

Dania

KOPENHAGA (PAP). W Kopenhadze odbył się wiec z udziałem 8 tysięcy osób.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której stanowczo protestują przeciwko jakimkolwiek próbom wysłania wojsk duńskich do Korei oraz domagają się, by rząd duński wszelkimi środkami popierał każdą inicjatywę, zmierzającą do położenia kresu wojnie w Korei.

Anglia

(f) LONDYN (PAP). Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Chińskiej w Londynie zorganizowano wiec.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie przyjęli rezolucję, popierającą propozycje Malika.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" dziekanowi Canterbury Hewlett Johnsonowi

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Nagród Skobielcyna i H. Johnsona

(f) MOSKWA (PAP). 27 czerwca odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia znanemu angielskiemu działaczowi społecznemu i bojownikowi o pokój, dziekanowi katedry Canterbury Hewlettowi Johnsonowi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami". Aktu wręczenia laureatowi dyplomu i złotego medalu z wizerunkiem Józefa Stalina dokonał przewodniczący Komitetu Nagród, członek Akademii Nauk ZSRR — Skobielcyn.

Składając H. Johnsonowi powinszowania z okazji przyznania mu nagrody, Skobielcyn powiedział m.in.:

„Swą niezmordowaną, wieloletnią działalnością na rzecz rozszerzenia i umocnienia ruchu obrońców pokoju w Anglii i w innych krajach, swoją owocną pracą w charakterze członka Światowej Rady Pokoju, zasłużył Pan w pełni na zaszczytne miano jednego z czołowych bojowników o szczęście ludzkości... Niech ten podniosły akt wręczenia Międzynarodowej Nagrody, noszącej imię wielkiego obrońcy pokoju na całym świecie — Józefa Stalina, przyczyni się do dalszego zwarcia sił narodów wokół walki o trwały pokój".

Dziękując za przyznanie nagrody i za powinszowania, Hewlett Johnson oświadczył:

„Otrzymałem nagrodę, której wartości dla mnie nie potrafię wyrazić słowami! Nagroda ta jest związana z imieniem Stalina — największego człowieka i największego bojownika o pokój.

Jestem głęboko wzruszony za okazanie mi tak wysokiego zaszczytu. Nie czułbym się godnym przyjęcia tej nagrody, gdyby nie świadomość, że otrzymuję ją w imieniu wielu tysięcy bojowników o pokój, prześladowanych i karanych za ich bohaterskie wysiłki uratowania świata od nowej wojny.

Nagrody pokoju wręczane są w Moskwie. Jakież inne miasto obrane być może dla tego celu? Aczkolwiek laureaci reprezentują ruch obrońców pokoju w różnych krajach, — tylko Moskwa może być centrum tej części świata, która myśli o pokoju, mówi o pokoju i układa pokojowe plany...

Kraj Wasz stawia sobie za zadanie likwidację skutków wojny, zmianę klimatu, przekształcenie pustyń w kwitnące sady. Kraj Wasz nie chce wojny. Tylko w Moskwie, stolicy tego kraju, przyznawane być mogą pokojowe nagrody stalinowskie.

Tutaj „pokój" jest słowem upragnionym i umiłowanym — w Stanach Zjednoczonych jest to słowo zakazane. W Stanach Zjednoczonych za organizowanie wiecu zwolenników pokoju ludzie są wtrącani do więzienia. Prasa i radio Stanów Zjednoczonych wciąż mówią o wojnie, o jej konieczności. Cała gospodarka USA uzależniona jest od wojny lub od przygotowań do wojny. Dzienniki amerykańskie piszą o tym codziennie.

„Pokój" — to słowo cenione w Związku Radzieckim. „Pokój" — to słowo zakazane w USA. Nawet w moim kraju słowo „pokój" jest prześladowane. Gospodarka Wielkiej Brytanii znajduje się w ciężkiej sytuacji na skutek olbrzymiego programu wojennego".

Johnson przytoczył szereg przykładów ograniczania wydatków na cele pokojowe w Anglii i stwierdził, że dzieje się to na żądanie „naszego amerykańskiego partnera, którego gospodarka — jak przyznają to sami Amerykanie — wymaga wojny".

Im bardziej podporządkowujemy się tym żądaniom — kontynuował Johnson — tym bardziej stajemy się słabi.

Angielscy robotnicy i ich żony protestują przeciw obniżaniu stopy życiowej. Wzrasta groźba strajków. Słyszę pomruki nadciągającej burzy. Naród angielski rzucił wyzwanie systemowi, który uważa wojnę za dobrodziejstwo, a pokój za groźbę. Z każdym dniem świat socjalizmu krzepnie i z każdym dniem uwidaczniają się coraz wyraźniej przeciwieństwa w systemie kapitalistycznym.

Przed 2.000 lat usłyszeliśmy wezwanie do pokoju i braterstwa całej ludzkości. Wezwanie to rozległo się po całej ziemi od wschodu na zachód. Usłyszeliśmy je z ust Tego, którego imię my, chrześcijanie, nosimy. Radośnie przyjęliśmy to słowo, lecz źle wprowadzamy je w życie. I teraz znowu ze wschodu na zachód idą ku nam słowa wezwania do braterstwa całej ludzkości, równości dla wszystkich bez różnicy rasy, mowy i koloru skóry. Wezwanie to powinno objąć całą ludzkość.

Naród mój — powiedział w zakończeniu Johnson — gorąco wziął do serca wezwanie o pokój i braterstwo. 150 milionów dolarów, wyasygnowanych przez USA na propagandę, nie potrafią ukryć prawdy przed moim narodem. Nadejdzie dzień, gdy ludzie na Zachodzie zrozumieją istotę wydarzeń. Wówczas i my będziemy spokojnie i szybko kroczyć po drodze ku nowemu pokojowi, nowemu życiu, ramię przy ramieniu z Wami i ze wszystkimi narodami, które Wy reprezentujecie.

Niech żyje Stalin!

Niech żyje pokój!

Odpowiedź redakcji dziennika „Prawda" p. Morrisonowi

(f) MOSKWA (PAP). W związku z tym, że brytyjski minister spraw zagranicznych Morrison na przyjęciu dla dziennikarzy zaatakował Związek Radziecki, a w szczególności dziennik „Prawda", redakcja „Prawdy" publikuje artykuł redakcyjny pt. „Odpowiedź redakcji dziennika „Prawda" p. Morrisonowi".

Dziennik stwierdza m. in., że wystąpienie ministra Morrisona nie różniło się od innych przemówień ministrów labourzystowskich, które pełne są zmyślonych i złośliwych oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego. Szczególną cechą antyradzieckich wystąpień przywódców i ministrów labourzystowskich jest gołosłowność i bezpodstawność.

Gdy się czyta przemówienia panów Morrisona, Shawcrossa i innych przywódców labourzystowskich — pisze dalej „Prawda" — trudno zrozumieć o jakich to „przyjaznych" wystąpieniach wobec narodu radzieckiego mówi brytyjski minister spraw zagranicznych, oskarżając prasę radziecką o to, że ich nie publikuje. Fakty mówią zupełnie co innego — przemówienia i wystąpienia wzywające do przyjaznej współpracy między narodami Anglii i ZSRR zawsze zamieszczane są w prasie radzieckiej. A więc pierwsze oskarżenie pana Morrisona odpada.

Równie bezpodstawne jest drugie oskarżenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że prasa radziecka rzekomo niedostatecznie informowała czytelników o roli mocarstw zachodnich na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Pan Morrison jest niezadowolony w szczególności z tego, że zbyt skąpo oświetlona była w prasie radzieckiej nota mocarstw zachodnich z 31 maja, gdy odpowiedź radziecka opublikowana została w pełnym tekście.

Pan Morrison przeciwstawia prasie radzieckiej — angielską. Jest to porównanie niefortunne dla pana Morrisona. Np. doniosłe oświadczenie przedstawiciela ZSRR Gromyko z 10 maja nie zostało w ogóle zamieszczone w tak wpływowym dzienniku jak „Times". Pan Morrison mógłby się oczywiście powołać na to, że nie rządzi dziennikiem „Times". Lecz popatrzmy jak przedstawia się sprawa z dziennikiem „Daily Herald", centralnym organem partii labourzystowskiej, której jednym z przywódców jest pan Morrison. Podczas gdy w prasie radzieckiej zamieszczano codziennie dokładne sprawozdania z konferencji paryskiej natomiast bywały dni i tygodnie, gdy na łamach „Daily Herald" nie pojawiała się nawet najmniejsza wzmianka o rozmowach paryskich. O tym, w jaki sposób dziennik „Daily Herald" informował o stanowisku Związku Radzieckiego, można sądzić z następującego faktu: Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich z 30 maja podkreślała gotowość rządu radzieckiego bezzwłocznego wysłania swego przedstawiciela na konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie, gdy tylko konferencja paryska zadecyduje pozytywnie sprawę włączenia do porządku dziennego, jako punktu nieuzgodnionego, propozycji radzieckiej odnośnie paktu atlantyckiego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych. Dziennik „Daily Herald" nie zamieścił pełnego tekstu noty radzieckiej. Natomiast tytuł zamieszczonej w tym dzienniku wiadomości brzmiał: „Gromyko znów mówi „nie" mocarstwom zachodnim". Jednocześnie dziennik „Daily Herald", fałszując fakty pisał, że Związek Radziecki sprzeciwia się rzekomo zwołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przemówienie pana Morrisona — kontynuuje „Prawda" — zawierało nie tylko oskarżenia, lecz i pewne pretensje, które świadczą o tym, że brytyjski minister spraw zagranicznych na skutek swej skłonności do amerykańskiego sposobu myślenia utracił tak właściwe narodowi angielskiemu poczucie miary. Pan Morrison skarży się na to, że gdy szef rządu radzieckiego Józef Stalin udziela wywiadu prasie brytyjskiej, to prasa brytyjska publikuje ten wywiad pod wielkim tytułem, na głównej kolumnie, na najwidoczniejszym miejscu, podczas gdy prasa radziecka zamieszcza niechętnie wystąpienia pana Morrisona lub premiera Attlee.

Lecz cóż można odpowiedzieć panu Morrisonowi w tej sprawie? Logika faktów — to najsilniejsza logika. A fakty mówią, że wypowiedzi Józefa Stalina słucha cały świat, narody widzą w nich promienne nadzieje na przyszłość, wezwanie do walki o pokój, o przyjaźń między narodami. Burżuazyjna prasa zagraniczna w tej liczbie i brytyjska nie może nie publikować wypowiedzi Stalina, ponieważ żąda tego czytelnik, który pragnie znać treść tych wypowiedzi. Jednocześnie wydawcy dzienników brytyjskich biorą niewątpliwie pod uwagę okoliczność, że nakłady dzienników brytyjskich, które publikują wypowiedzi Stalina poważnie się zwiększają, co daje dodatkowe dochody. Doświadczenia natomiast prasy radzieckiej dowodzą, że publikowanie w dziennikach radzieckich oświadczeń tego rodzaju jak przemówienie pana Morrisona — prowadzi niezmiennie do zmniejszenia nakładu i zmniejszenia dochodów. Jest to zrozumiałe: czytelnik radziecki odnosi się negatywnie do wiadomości zawierających niesłuszne napaści zamiast ścisłej i poważnej analizy sytuacji międzynarodowej. Pan Morrison wyraził życzenie, aby „Prawda" udzieliła swych łamów dla specjalnego wywiadu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Pan Morrison pragnie, aby jego słowa podane były w naszym dzienniku dokładnie i na widocznym miejscu. Pan Morrison żądał w swym przemówieniu pytanie, jakie w tej sprawie zajmie stanowisko „Prawda"? No i cóż, „Prawda" gotowa jest udzielić miejsca dla wypowiedzi pana Morrisona. Wypowiedź ta bez wątpienia przytoczona zostanie dokładnie i w pełnym tekście, lecz zrozumiałe jest, że musi to nastąpić na podstawie wzajemności. Oczywiście nakład „Prawdy" od tego ucierpi, lecz „Prawda" gotowa jest ponieść tę ofiarę. Redakcja „Prawdy" chce mieć pewność, że jej odpowiedź na przemówienie pana Morrisona będzie przytoczona również dokładnie i na takim samym widocznym miejscu w prasie brytyjskiej.

Co o tym myśli pan Morrison?

Odpowiedź J. Malika na depeszę przewodniczącego Krajowej Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

(f) NOWY JORK (PAP). — Przedstawicielstwo ZSRR w ONZ podało, że dnia 22 bm. przedstawiciel ZSRR w ONZ otrzymał od przewodniczącego Krajowej Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej Johna A. Kingsbury depeszę z okazji dziesiątej rocznicy zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. W związku z powyższym stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Malik wystosował do J. A. Kingsbury odpowiedź treści następującej:

Dziękuję Panu i Krajowej Radzie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej za depeszę z okazji dziesiątej rocznicy zbójeckiego napadu Niemiec hitlerowskich na ZSRR.

Minęło zaledwie sześć lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, narzuconej ludzkości przez Niemcy hitlerowskie, wojny, która pochłonęła miliony ofiar i spowodowała ogromne zniszczenie dóbr materialnych i kulturalnych, a oto powstało nowe, agresywne ugrupowanie mocarstw, połączone tzw. paktem północno - atlantyckim. Agresywna polityka tego ugrupowania mocarstw z USA na czele doprowadziła do tego, że kraje te zalewać poczyna fala militaryzmu. Dokonywany wyścig zbrojeń i usiłowania remilitaryzacji Niemiec i Japonii wywołują poważną groźbę nowej wojny światowej. W tych warunkach zdecydowana walka narodów o pokój, przeciw podżegaczom wojennym nabrała wyjątkowo wielkiego znaczenia.

Naród radziecki wszystkie swe siły poświęca pokojowemu budownictwu i walce o pokój, o umocnienie przyjaźni i pokoju między narodami. Naród radziecki w pełni podziela Pana wiarę w to, że szlachetne dążenie narodów USA i Związku Radzieckiego do pokoju — odniesie zwycięstwo nad siłami wojny i zapewni pokój na całym świecie. Życzę Panu powodzenia w dalszej pracy nad osiągnięciem tego szlachetnego i wielkiego celu.

Strajki we Włoszech i w Belgii

(f) RZYM (PAP).—We wszystkich oddziałach zakładów Fiata w Turynie odbył się 24-godzinny strajk robotników na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy dwóch członków rady zakładowej, którzy organizowali wiece robotnicze. Robotnicy domagają się cofnięcia tej bezprawnej decyzji dyrekcji.

BRUKSELA (PAP). — W dniu 27 bm. rozpoczął się w Belgii strajk powszechny pracowników poczty, telegrafu i telefonów, w którym bierze udział 47 tys. osób. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Władze USA odmówiły wiz wjazdowych członkom delegacji Światowej Rady Pokoju do ONZ

(f) PRAGA (PAP). Służba informacyjna Światowej Rady Pokoju ogłosiła komunikat następującej treści:

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie poinformował przedstawiciela ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, że nie udzielono ani jednej z wiz wjazdowych do USA, o które prosili członkowie delegacji wysyłanej przez Światową Radę Pokoju do ONZ. W związku z tym Joliot-Curie zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika z prośbą o przyjęcie amerykańskich członków tej delegacji Paula Robesona i Uphausa, przebywających w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie Joliot-Curie poprosił Robesona i Uphausa aby w ONZ odwiedzili przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, wykonując tym samym misję delegacji.

W myśl uchwały Światowej Rady Pokoju z dnia 25 lutego 1951 r. przyjętej w Berlinie, delegacja Światowej Rady Pokoju winna zażądać, ażeby ONZ:

1) rozpatrzyła poszczególne punkty orędzia do ONZ, skierowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i poszczególne rezolucje Światowej Rady Pokoju oraz zajęła wobec nich stanowisko;

2) wróciła do roli wyznaczonej jej przez Kartę ONZ i stała się forum porozumienia między rządami, nie zaś narzędziem którejkolwiek panującej grupy.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa J. Malik już 19 czerwca odpowiedział Joliot-Curie telegramem, w którym poinformował go, że gotów jest przyjąć delegację Światowej Rady Pokoju w okresie od 25 do 27 czerwca w Nowym Jorku. Joliot-Curie zawiadomił członków delegacji o zgodzie Malika na jej przyjęcie i poprosił ich, aby członkowie delegacji przebywający poza Stanami Zjednoczonymi osobiście podjęli kroki w sprawie otrzymania wiz wjazdowych do USA. Prócz tego sekretariat Światowej Rady Pokoju zwrócił się do sekretarza Stanu USA Achesona z prośbą, aby interweniował w celu jak najrychlejszego wystawienia wiz dla członków delegacji.

Lotnictwo radzieckie w służbie pokoju

(f) MOSKWA (PAP). W związku ze zbliżającym się Świętem Lotnictwa Radzieckiego, szef lotnictwa cywilnego, marszałek Żaworonkow udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym wskazał na ogromną rolę, jaką odgrywa w ZSRR lotnictwo cywilne.

Niezliczone szlaki powietrzne — oświadczył marszałek Żaworonkow — przecinają cały Związek Radziecki. Regularne linie lotnicze łączą Moskwę ze stolicami republik związkowych, z wielkimi ośrodkami przemysłowymi Zagłębia Donieckiego, Uralu, Syberii Jakutii, Czukotki, Sachalinu i Azji Środkowej. W okresie 5-latki powojennej uruchomiono regularną komunikację lotniczą między Moskwą a Władywostokiem. Poważnie rozwinięto komunikację lotniczą z miejscowościami kuracyjnymi. ZSRR posiada regularne linie lotnicze ze stolicami wielu państw, w tej liczbie z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Albanią i Finlandią.

W porównaniu z okresem przedwojennym kilkakrotnie wzrosły przewozy ładunków drogą powietrzną.

W ZSRR — oświadczył marszałek Żaworonkow — istnieją nieograniczone możliwości zastosowania lotnictwa w gospodarce narodowej, w szczególności w rolnictwie. Od wielu lat samoloty lotnictwa cywilnego skutecznie zwalczają szkodniki lasów i kultur uprawowych, rozpylając z powietrza odpowiednie substancje chemiczne. Wzrasta również nieustannie sieć ośrodków lotnictwa sanitarnego.

Surowe kary dla szpiegów i dywersantów z bandy Groesza

(f) BUDAPESZT (PAP). Budapeszteński trybunał karny ogłosił w czwartek następujący wyrok w sprawie Groesza i jego 8 wspólników.

Za kierowanie organizacją, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych, zbrodnie antyludowe, jak również udzielanie pomocy w ucieczkach za granicę: główny oskarżony Jozsef Groesz został skazany na 15 lat więzienia, dr Pal Bozsik na 10 lat więzienia, Endre Farkas na 8 lat więzienia, Vendel Endredy na 14 lat więzienia, Gyula Hagyo - Kovacs na 13 lat więzienia, Istvan Csellar na 10 lat więzienia.

Oskarżony Ferenc Vezer uznany został winnym popełnienia zbrodni zabójstwa i podżegania do tej zbrodni, za co skazany został na karę śmierci.

Z uwagi na to, że oskarżony dr Alajos Pongracz zdradzał tajemnice wojskowe, sąd uznał swą niekompetencję i postanowił przekazać jego sprawę właściwemu sądowi wojskowemu. Sąd postanowił również, że sprawa oskarżonego Laszlo Heveya rozpatrywana będzie oddzielnie, ponieważ działalność oskarżonego była tak ściśle związana z działalnością wojskowej grupy spiskowców, że sąd nie zdołał ustalić, czy oskarżony pełnił w tej grupie rolę kierowniczą, czy też pomocniczą. Prokurator oświadczył, że odwołuje się od wyroku w stosunku do oskarżonych skazanych na kary pozbawienia wolności. Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Nowe pogróżki imperialistów angloamerykańskich wobec Iranu

(f) NOWY JORK (PAP). — Jak donosi dziennik „World Telegramm and Sun" z Singapooru na wody irańskie odpłynęły 4 kontrtorpedowce amerykańskie.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że jak widać z doniesień dzienników irańskich, władze angielskie w dalszym ciągu grożą Iranowi. Dziennik „Ettelaat" powołując się na informacje otrzymane przez prasę egipską z Damaszku donosi, że 15 dywizja angielska, znajdująca się w Transjordanii otrzymała rozkaz udania się przez terytorium Iraku do strefy Zatoki Perskiej. Duża grupa angielskich samolotów wojskowych odleciała „w nieznanym kierunku" z lotniska transjordańskiego Mafrak. Niektóre jednostki tzw. „Legionu Arabskiego" zostały skierowane przed tygodniem z Transjordanii do strefy Zatoki Perskiej.

Fakty i wnioski

Grabieżcy Iranu

Od dziesiątków lat kapitał angielski ssał naftę z ziemi irańskiej. Od dziesiątków lat angielscy monopoliści okradali naród perski, wysysając z niego wszystkie soki. Aż nagle naród ten, doprowadzony do krańcowej ruiny i nędzy wyzyskiem imperialistów, złapał złodzieja za rękę i powiedział: dość!

Ale imperializm to grabieżca, który strzeże zagrabionych zysków całą swoją zbrojną mocą, który groźbą, szantażem i gwałtem zmusza ograbioną ofiarę do uległości.

To, że naród irański nie chce dać się grabić — to jest bezprawie — twierdzą imperialiści. I żeby „bezprawiu" temu zapobiec, „socjalistyczny" rząd angielski gorączkowo przygotowuje interwencję zbrojną przeciw Iranowi.

Do ujścia rzeki Shatt al Arab, nad którą położony jest port naftowy Abadan, wpłynął brytyjski krążownik „Mauritius". Do portu Basra w Iraku, który anglo - amerykańscy imperialiści wykorzystują jako bazę wypadową przeciw Persji, zawinął desantowiec „Messina". Do Basry przybył również głównodowodzący brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie gen. Robertson. Na Cypr, który posłużyć ma jako druga baza wypadowa agresji przeciw narodowi perskiemu przybył gen. Bower, wysoki urzędnik brytyjskiego ministerstwa wojny. Gen. Bower przygotowuje do użycia w ewentualnej agresji 3.500 spadochroniarzy angielskich, stacjonujących na tej wyspie. Jednocześnie na Cyprze wylądowało 8 brytyjskich bombowców typu „Lincoln".

Przygotowania do interwencji brytyjskiej w Persji stały się tak oczywiste, że pan Morrison, składając oświadczenie w Izbie Gmin, interpelowany na ten temat, wykręcił się odpowiedzią, że „o niektórych sprawach lepiej jest dyskutować prywatnie".

W tym właśnie rzecz. Anglo - amerykańscy imperialiści boją się mówić publicznie o swoich istotnych celach. Boją się sądu narodów, które coraz lepiej zdają sobie sprawę z grabieżczej polityki imperializmu, depczącego suwerenność i wolność słabszych krajów i które coraz konsekwentniej przeciw tej polityce walczą.

Szantaż i groźby anglo-amerykańskich imperialistów pod adresem Persji, przygotowania interwencji zbrojnej, cała sprawa nafty irańskiej, raz jeszcze w jaskrawy sposób ukazują narodom drapieżne oblicze imperializmu, zbrodnicze zamiary Wall Street i City.

B. Sz.

Z ŻYCIA PARTII

Kiedy Komitet Powiatowy opiera się w pracy na szerokim aktywie

Komitet Powiatowy PZPR w Toruniu nagromadził poważne osiągnięcia w swej odpowiedzialnej pracy. Fakt, że na wsiach, gdzie do niedawna panowali kułacy, gdzie do dziś dnia kułacy poważnie bruździą — likwiduje się białe plamy, fakt, że na terenie powiatu powstało i rozwija się dwadzieścia jeden spółdzielni produkcyjnych — dowodzi, że powiatowa organizacja partyjna potrafi skupiać wokół siebie masy mało i średniorolnych chłopów.

Zdolność ogarnięcia wpływami partii szerokich mas pracujących powiatu toruńskiego KP zawdzięcza kolegialności jaką stosuje w każdej dziedzinie pracy.

Kiedy wczesną wiosną br. stanęła sprawa przygotowań do wiosennej akcji siewnej Komitet Powiatowy uruchomił wszystkie transmisje. Na posiedzenie egzekutywy KP zostali zaproszeni przedstawiciele Wydziału Rolnictwa z prezydium PRN, przedstawiciele POM, ZSCh, PZGS, Banku Rolnego, Państwowej Służby Rolnej i ZMP. Każdy złożył szczegółowo opracowane sprawozdanie z prac przygotowawczych. Każda instytucja dała swe wnioski. Na posiedzenie zaproszono również przedstawicieli dwóch gmin — przewodniczącego GRN i sekretarza KG, następnie przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, buchaltera spółdzielni, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ze spółdzielni i z gromady indywidualnej oraz dyrektora, agronoma i mechanika zespołowego PGR.

Uwagi działaczy terenowych, wzajemna konfrontacja planów, dała możność wytyczenia zadań każdej organizacji i instytucji. Powiat toruński zajął czołowe miejsce w wiosennym współzawodnictwie na wsi. Praca polityczna, która była podstawą osiągnięć gospodarczych, dała efektywne wyniki: wzrosła aktywność rad narodowych, kół ZSCh, zwiększyła się ilość członków ZMP.

Podnoszenie roli i autorytetu rad narodowych

Poprzez Radę Narodową, ZSCh i ZMP. Komitet Powiatowy wpływa na całokształt życia politycznego i gospodarczego w powiecie.

Wiosną br. na wsiach zaczęło kuleć zaopatrzenie. Wadliwy transport, chaos w księgowości niektórych GS-ów, czego konsekwencją było zablokowanie kont, manca oraz inne niedociągnięcia, paraliżowały operatywność gminnych spółdzielni. Komitet Powiatowy spowodował posiedzenie Klubu Radnych PZPR w sprawie PZGS-u.

Krytyka przeprowadzona na sesji rady na podstawie materiałów przygotowanych przez członków klubu oraz przez komisje rady pomogła kierownictwu PZGS w podjęciu kroków dla likwidacji niedociągnięć. Transport został scentralizowany, PZGS wzmocnił pomoc fachową nad buchalterią GS-ów. Zasadniczym elementem usprawnienia działalności aparatu zaopatrzenia było ożywienie gminnych rad kontroli i komitetów sklepowych przez gminne zarządy ZSCh i GRN-y.

Przewodniczący PRN, tow. Ziemba, jest członkiem egzekutywy KP, instruktorzy KP są powiązani z odpowiednimi wydziałami prezydium rady, uczestniczą w ich naradach i razem opracowują plany. Istnieje więc codzienna łączność aparatu KP z PRN. Zapewnienie jednak politycznego kierownictwa radą narodową wymaga, by instancja partyjna systematycznie analizowała jej pracę. Tak więc w grudniu roku ubiegłego egzekutywa analizowała skład socjalny rad narodowych i ich komisji, w styczniu br. wysłuchała sprawozdania PRN z wykonania planów gospodarczych pierwszego roku sześciolatki, w marcu oceniała pracę GRN w Rzęczkowie, ostatnio znów wysłuchiwała sprawozdania z pracy komisji społecznych przy radach narodowych.

Wnikanie w pracę organizacji masowych

Od ub. roku Komitet Powiatowy rozwinął poważne wysiłki, aby głębiej wnikać w problematykę pracy masowych organizacji. W pierwszym okresie zapraszani przez egzekutywę KP przedstawiciele ZSCh, czy PRZZ przychodzili z ogólnikowymi sprawozdaniami. Sprawozdanie tow. Majewskiego, prezesa ZSCh, złożone w grudniu ub. r. mówiło o ilości członków ZSCh, ilości kół, świetlic itp., lecz nie obrazowało samej pracy ZSCh. Egzekutywa KP nie przyjęła sprawozdania. Przyjęła nowe sprawozdanie dokładnie uzupełnione. Podczas dyskusji egzekutywa wykazała towarzyszom z ZSCh, że najpoważniejszym brakiem w ich pracy jest tolerowanie faktu zaklejenia się gminnych zarządów ZSCh w pracy papierkowej. Zarządy te nie miały swego aktywu, nie były powiązane z mało i średniorolnymi chłopami. Toteż rozwój całej organizacji był zahamowany. Konkretna krytyka w czasie obrad egzekutywy KP pomogła zarządowi powiatowemu ZSCh przełamać niejedną słabość w jego dotychczasowej działalności.

Komitet Powiatowy interesuje się również mniejszymi ogniwami organizacji społecznych. Weźmy choćby sprawę sportu wiejskiego.

W okresie przygotowań do wiosennych występów sportowych egzekutywa KP postawiła na porządku swych obrad sprawę ludowych zespołów sportowych. Uchwała egzekutywy wytyczała polityczne, wychowawcze i gospodarcze zadania dla wszystkich zainteresowanych czynników.

W oparciu o Komitety Gminne

Zdolność szybkiego reagowania, rozmach, z jakim egzekutywa KP mobilizuje wszystkie transmisje wokół stawianych przez partię i rząd zadań, służą Komitetom Gminnym jako wzór w pracy.

Co tydzień wszyscy sekretarze KG przyjeżdżają do Komitetu Powiatowego na seminaria. Sekretarze KP, tow. Leon Zaleta i tow. Henryk Sadziński szczegółowo zapoznają ich z bieżącymi zadaniami partyjnymi. Otrzymane instrukcje sekretarze KG potrafią przenosić do gromad i wcielać w życie poprzez organizacje partyjne i masowe w gminie. Ułatwia im to znajomość pracy rad narodowych i umiejętność skupiania wokół tych rad aktywu działaczy wiejskich.

W Lulkowie sekretarz KG, tow. Jan Kotkiewicz, to były wiceprzewodniczący GRN. O pracy KG, o jego umiejętności docierania do mas, najlepiej świadczy wiosenna akcja siewna. Wszystkie gromady brały udział we współzawodnictwie. W całej gminie zostały wykonane państwowe plany siewne kwalifikowanym ziarnem, a wielu chłopów zgłaszało chęć zwiększenia swego udziału w kontraktacji. Nie było organizacji społecznej w gromadzie, która nie brałaby czynnego udziału w akcji siewnej.

Usprawnić kontrolę wykonania

Przy tych niewątpliwych osiągnięciach, występuje jednak zjawisko, że nie wszędzie i nie wszystkie uchwały egzekutywy KP są przeprowadzane do końca. Najjaskrawszym tego dowodem jest sprawa Rzęczkowa.

W lutym br. Komitetowi Powiatowemu zasygnalizowano, że w Rzęczkowie w czasie skupu zboża pracownicy GS popełnili nadużycia. Samowolnie podwyższyli oni plany dostaw zbożowych z gospodarstw średniackich, odciążając kułaków, przy czym dopuszczono się fałszowania aktów. Natychmiastowa kontrola przeprowadzona przez pracowników PRN, PZGS i instruktorów KP doprowadziła do zdemaskowania kliki.

Egzekutywa KP podjęła w tej sprawie uchwałę, polecająca usunięcie winnych ze stanowisk. Wyciągnięciem dalszych konsekwencji miała się zająć Powiatowa Rada Narodowa i Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni.

Prawie przez 4 miesiące uchwała zawisła w powietrzu. Dopiero na Plenum KP poświęconym omówieniu uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Grvfic, przypomniano sobie o Rzęczkowie.

Podobnie niemal przez trzy miesiące częściowo tylko została zrealizowana uchwała egzekutywy KP w sprawie ożywienia działalności TPPR. Również nie do końca doprowadził Komitet Powiatowy swą pracę nad uaktywnieniem PRZZ.

W wysiłkach zmierzających do podnoszenia swej kierowniczej pracy na wyższy poziom Komitet Powiatowy winien doprowadzić do tego, aby razem ze wzrostem operatywności powiatowej organizacji partyjnej, sprawniejsza była kontrola wykonania. Wówczas KP w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy będzie osiągał większe i trwalsze rezultaty.

MARIAN BOJANOWICZ

Współpracą i pomoc Związku Radzieckiego dźwignią naszego budownictwa

Tadeusz Gede

minister handlu zagranicznego

Podpisane w Moskwie przed rokiem, w dniu 29 czerwca 1950 r. układy gospodarcze pomiędzy Polską i ZSRR to jeden z najważniejszych i podstawowych dokumentów rozwoju stosunków gospodarczych polsko-radzieckich i wymowny wyraz braterskiej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki.

Z olbrzymiego znaczenia tej współpracy i pomocy, z wagi układów moskiewskich dla realizacji naszych zamierzeń gospodarczych, na wielkiej drodze przebudowy i rozwoju Polski Ludowej zdaje sobie codziennie sprawę każdy Polak.

Oto jesteśmy dziś w połowie drugiego roku planu 6-letniego. Polska tętni potężnym rytmem ofiarnej pracy całego społeczeństwa, powstają wielkie budowle socjalizmu. Wysiłek i ofiarność mas pracujących przyśpieszają tak śmiało zaplanowany rozwój sił naszej ojczyzny a pomoc Związku Radzieckiego i układy z nim zawarte, stają się szczególnie dla nas cenne i nieodzowne.

To zrozumienie znaczenia przyjaźni, pomocy, przykładu Związku Radzieckiego, jako podstawowych źródeł naszych zwycięstw—stało się już częścią powszechnej świadomości całego narodu polskiego.

Stały wzrost obrotów towarowych

Układy gospodarcze z 29 czerwca 1950 r. są rozszerzeniem, dopełnieniem i przedłużeniem umów o wymianie towarowej i o dostawach inwestycyjnych ze stycznia 1948 r.

Układy te regulują: wymianę towarową polsko-radziecką, dostawy sprzętu przemysłowego z ZSRR dla Polski oraz pomoc Związku Radzieckiego, kredytową i techniczną, przy budowie szeregu zakładów przemysłowych w Polsce w okresie ośmiu lat tj. od 1951 do 1958 roku.

Zawarcie układów na tak długi okres czasu, nie spotykany w światowym handlu zagranicznym, było możliwe jedynie między krajami o planowej gospodarce socjalistycznej, które łączy przyjaźń. Mamy zapewnione dostawy z ZSRR surowców, maszyn i towarów, niezbędnych nie tylko dla wykonania planu 6-letniego, ale i na 2 następne lata. Dla częściowego pokrycia dostaw sprzętu inwestycyjnego Polska otrzymała od Związku Radzieckiego kredyt w wysokości 400 milionów rubli, co łącznie z kredytem, poprzednio przewidzianym w ramach realizowanej już od 1948 r. umowy inwestycyjnej, stanowi sumę 2.200 milionów rubli. Spłata kredytu nastąpi w następnych latach i to dostawami towarów pochodzących przeważnie z produkcji zakładów nowowybudowanych przy rzeczowej, technicznej i finansowej pomocy Związku Radzieckiego.

Dzięki zeszłorocznym układom gospodarczym, średni roczny obrót towarowy polsko-radziecki planowany na okres 1951-58 przekroczy średni roczny obrót z lat 1948 — 1950 o przeszło 60 procent.

Już w 1950 r. import ze Związku Radzieckiego do Polski wzrósł w porównaniu z 1949 r. o 62 procent, w czym dostawy dóbr inwestycyjnych o 122 procent. Eksport polskich towarów do ZSRR przewyższył eksport z r. 1949 o 28 procent. Za jeden tylko rok 1950 obroty Polski ze Związkiem Radzieckim wzrosły o 45 procent.

Protokół o wzajemnych dostawach towarowych na r. 1951, podpisany na początku br. w ramach wieloletniej umowy z 29. VI. 1950 r., przewiduje przekroczenie planów wyznaczonych tą umową na bieżący rok, oraz dalszy wzrost wymiany towarowej polsko-radzieckiej.

Za 4 miesiące 1951 r. obrót ze Związkiem Radzieckim przekroczył o około 20 procent rekordowo wysoki obrót za ten sam okres roku ubiegłego.

Zgodnie z umowami z 29.VI. 1950 r. dostawy ze Związku Radzieckiego podstawowych surowców dla hutnictwa, przemysłu włókienniczego, chemicznego i innych — dostawy bawełny, rud żelaznych, tłuszczów, fosforytów, azbestu, drzewa, metali kolorowych, samochodów, traktorów, maszyn budowlanych, maszyn rolniczych, obrabiarek i wielu innych cennych towarów — w znacznej części, a w niektórych wypadkach w 100 procentach, pokrywają nasze zapotrzebowania importowe na te artykuły. Otrzymujemy poza tym ze Związku Radzieckiego szereg deficytowych produktów rolnych i towarów konsumcyjnych jak niektóre gatunki zbóż, kasze, ryż, herbatę, tytoń itp.

Bez tych wielkich i wielostronnych dostaw radzieckich nie do pomyślenia byłoby wystarczające zaopatrzenie naszego przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin gospodarki, w surowce i materiały, których w kraju nie mamy lub posiadamy je w niedostatecznej ilości.

Związek Radziecki stanowi dla Polski równocześnie najpoważniejszy rynek zbytu węgla, koksu, wyrobów przemysłu hutniczego, taboru kolejowego, tkanin, papieru, cementu i szeregu innych wyrobów przemysłowych.

Mamy w ten sposób zagwarantowaną, w dziedzinie handlu zagranicznego, mocną bazę dla realizacji planu 6-letniego.

W oparciu o dostawy i konsultacje radzieckie wznosimy wielkie budowle socjalizmu

Pomoc Związku Radzieckiego w dziedzinie dostaw sprzętu przemysłowego obejmuje wszystkie gałęzie naszego przemysłu, a przede wszystkim przemysł metalurgiczny, maszynowy, motoryzacyjny, chemiczny, górnictwo i energetykę. Obok realizacji umowy inwestycyjnej z roku 1948, w ramach której Polska otrzymuje całkowite urządzenie dla kilkudziesięciu kompletnych fabryk, od roku trwają intensywne prace nad opracowaniem projektów, a częściowo już przygotowaniem dostaw dla około 30 nowych, najbardziej kluczowych i potężnych zakładów, których wyposażenie będzie nadchodzić ze Związku Radzieckiego w myśl umowy z 29. VI. 1950 r.

W pełnej realizacji jest zarówno projektowanie, jak i budowa podstawowego obiektu planu 6-letniego — Nowej Huty, dla której projekt techniczny i sprzęt stanowią jedną z najpoważniejszych dostaw w ramach umowy inwestycyjnej polsko-radzieckiej. Nadchodzi ze Związku Radzieckiego do Nowej Huty dokumentacja techniczna, nadchodzą obrabiarki, maszyny i różne urządzenia, które pozwolą na uruchomienie jeszcze w tym roku niektórych działów tego wielkiego kombinatu przemysłowego.

Z wielu innych wielkich budowli socjalizmu, wznoszonych według projektów radzieckich, przy technicznej pomocy i dostawach radzieckich, których uruchomienie przewiduje się jeszcze w 1951 r. i w 1952 r. można dla przykładu wymienić:

Elektrownie wodną w Dychowie, w której montuje się już dostarczone z ZSRR zespoły, Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu i Samochodów Ciężarowych w Lublinie, które, w pierwszym etapie, w niedługim czasie rozpoczną montaż samochodów, Wielką Przędzalnię w Piotrkowie, dla której zakończono już dostawy maszyn radzieckich, Cementownię Wierzbica, jedną z największych w Europie, w której prowadzi się budowę i montaż dostarczonych już kompletnie ze Związku Radzieckiego urządzeń, Elektrownie w Jaworznie — jedną z największych w Polsce, w której montuje się turbozespoły i kotły już dostarczone.

Poza tym, w wykonaniu umowy z czerwca 1950 r., w ciągu minionego roku, zaawansowane zostały bardzo znacznie prace nad lokalizacją i projektowaniem zakładów, będących przedmiotem dostaw: huty stali szlachetnych, huty miedzi huty aluminium, fabryki kauczuku syntetycznego, benzyny syntetycznej, szeregu fabryk ciężkich maszyn, maszyn elektrycznych i innych wielkich inwestycji planu 6-letniego.

Polskim inżynierom i technikom udostępnione zostały konsultacje z wybitnymi fachowcami radzieckimi. Budowniczowie Magnitogorska Zaporożstali i metro moskiewskiego — oddali do dyspozycji naszym specjalistom całą swą wiedzę i długoletnie doświadczenie.

Projekty techniczne wykonane przez doświadczone projektowe biura radzieckie, są dla przemysłu polskiego wzorcem przewyższającym pod każdym względem technikę krajów kapitalistycznych.

Pomoc radziecka w projektowaniu ma dla nas olbrzymie znaczenie, nie tylko dlatego, że sami nie byliśmy w stanie, z braku doświadczenia, wykonać projektów tak gigantycznych budowli, ale i dlatego, że dźwiga polską technikę wzwyż, że zapewnia rozbudowę nowego polskiego przemysłu na najdoskonalszej bazie, na przodującej technice radzieckiej.

Obok dostaw kompletnych fabryk, w ramach umów inwestycyjnych otrzymujemy ze Związku Radzieckiego wiele cennych obrabiarek, maszyn, które pozwalają na rekonstrukcję i modernizację naszego przemysłu, oraz wiele maszyn budowlanych, które usprawniają i przyśpieszają nasze budownictwo.

I tak np. przy budowie hal fabrycznych kombinatu bawełnianego w Piotrkowie, radzieckie kombajny betoniarskie, umożliwiły zakończenie w ciągu 4 miesięcy prac przewidzianych na 12 miesięcy.

W PPB w r. 1950 — tylko 14 radzieckich spycharek „Staliniec" zastąpiło przez 9 miesięcy 620 tysięcy roboczogodzin.

Radzieckie transportery, kopaczki, spycharki, samochody - wywrotki, wywołały prawdziwy przewrót w naszym budownictwie, zaoszczędzając miliony roboczogodzin i przyśpieszając budowę wielu hal fabrycznych i tysięcy izb mieszkalnych.

Realizacja umów o dostawach sprzętu przemysłowego dla Polski wykazuje jak wielka jest potęga Związku Radzieckiego, który jest w stanie nie tylko wznosić swoje gigantyczne budowle komunizmu i obsłużyć najnowocześniejszą techniką—swoją, rosnącą w niespotykanym tempie, gospodarkę, ale i udzielić bezcennej pomocy w tym zakresie krajom demokracji ludowej, budującym u siebie socjalizm.

Dzięki tej braterskiej współpracy i pomocy mamy zagwarantowaną bazę dla szybkiego uprzemysłowienia naszego kraju, a w szczególności szybkiego i znacznego rozwoju sił wytwórczych Polski.

Rośniemy w siłę wbrew zakusom imperialistów

Doniosłe znaczenie umów z 29. VI. 1950 r. podkreślił towarzysz wicepremier Minc, przemawiając przed rokiem:

„Umowy podpisane w Moskwie dają nam do ręki potężną broń do realizacji naszego planu 6-letniego, dają nam do ręki potężną broń, aby wykuć z Polski niezwyciężoną fortecę socjalizmu i twarde ogniwo antyimperialistyczne".

Wielkie znaczenie układów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim występuje ze szczególną wyrazistością w obecnym okresie, gdy imperializm amerykański próbuje narzucić rządom satelickim, podległych sobie państw kapitalistycznych, stosowanie blokady gospodarczej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Nie uda się amerykańskim imperialistom zrealizowanie zbrodniczych celów, tak jak niegdyś zawiodły próby hamowania przez świat kapitalistyczny rozwoju młodego wówczas państwa radzieckiego.

Nie uda się amerykańskim imperialistom przeszkodzić w naszym rozwoju, bo plany ich pokrzyżuje wzmożony wysiłek polskich mas pracujących, realizujących wielkie zadania planów gospodarczych, oraz ofiarność całego narodu, zadokumentowana ostatnio powszechnym podpisywaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Nie uda się im to, bo podpisane rok temu umowy gospodarcze jeszcze bardziej uniezależniają nas od świata kapitalistycznego, bo Polska opiera swój rozkwit i swoją suwerenność na pomocy Związku Radzieckiego i współpracy ze Związkiem Radzieckim, potężnym i ciągle rosnącym w potęgę mocarstwem socjalistycznym, które pod przewodem Wielkiego Stalina kroczy na czele sił postępu i pokoju na całym świecie.

Podpisywanie Apelu Światowej Rady Pokoju we Włoszech

W całych Włoszech prowadzona jest akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu: murarze podpisują Apel w czasie przerwy w pracy

Foto CAF

W odpowiedzi na krytykę

Dn. 5 V br. w „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł pt „Wprowadzać w życie wnioski grup partyjnych". Artykuł ten zawierał m. in. pod adresem komitetu partyjnego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy - 2 zarzut, że nie interesował się on wnioskami wysuniętymi przez członków partii na zebraniach wyborczych grup partyjnych. Dyskusja nad artykułem, jaką przeprowadziliśmy na zebraniu aktywu partyjnego i na zebraniach organizacji oddziałowych pomogła nam samokrytycznie ocenić całokształt pracy naszej organizacji partyjnej.

Doszliśmy do wniosku, że nie sposób wciągnąć do aktywnej pracy ogółu członków naszej organizacji partyjnej bez uruchomienia grup partyjnych i odpowiedniego kierowania nimi. A tego dotąd u nas nie było. Zaniedbanie pracy z grupami partyjnymi doprowadziło do tego, że idąc po linii najmniejszego oporu komitet zakładowy ograniczał się do powierzania poszczególnych zleceń partyjnych wąskiemu aktywowi, przerzucając go z akcji na akcję. Aktyw ten z konieczności pracował systemem szturmowym. Szturmowo potraktowano sprawę grup partyjnych, szkolenia partyjnego i szereg innych zagadnień, którymi organizacja partyjna musi żyć co dzień. Stąd — szereg słusznych uchwał i zleceń komitetu zakładowego nie zostało zrealizowanych.

Nie udzieliliśmy np. dostatecznej pomocy radzie zakładowej, by zreorganizować współzawodnictwo pracy w myśl wytycznych KW z grudnia r. ub., opierając je na umowach zespołu z zespołem, brygady z brygadą itd. Nie ożywiły się narady wytwórcze, nie podniosła się frekwencja na kursach szkolenia partyjnego.

Pracy agitatorów i aktywistów partyjnych na budowlach nie widać. A przecież stoją przed nimi poważne i odpowiedzialne zadania. Weźmy np. popularyzację zespołowego systemu pracy. Były na naszych budowlach ekipy instruktorskie. Po ich odejściu wśród mniej uświadomionej części załogi zaczęli zacofani rutyniarze zaczęli szerzyć „teorię", że praca zespołowa to robota dobra na 2— 3 dni— „na pokaz". Niektórzy robotnicy zaczęli pracować gorzej, wracać do „starych, wypróbowanych metod pracy". A towarzysze partyjni nie reagowali na to, nie propagowali przodujących metod pracy. Towarzysze partyjni nie reagują też na liczne wypadki marnotrawstwa cennych materiałów, nie prowadzą systematycznej walki o obniżkę kosztów własnych.

Choć prenumerata prasy jest zadowalająca, cyfry prenumeraty odbiegają dość daleko od faktycznego czytelnictwa. Członkowie partii muszą zająć się i tym zagadnieniem.

Są jeszcze na naszych budowlach wypadki upijania się, nawet w godzinach pracy. Kontroluje się te rzeczy administracyjnie — nakłada się kary, ale nie ma codziennej skutecznej walki z nałogiem pijaństwa.

Rozwiązanie tych wszystkich palących zagadnień wymaga uaktywnienia i wzmocnienia szeregów naszej organizacji partyjnej. Poczyniliśmy już pierwsze kroki w kierunku zbliżenia przodującej części załogi do partii, urządziliśmy dwa spotkania z przodownikami pracy, zdobyliśmy nowych kandydatów do partii, ale wysiłki nasze w tym kierunku są jeszcze nie dość systematyczne, gdyż w pracy polityczno - wychowawczej nie są jeszcze uaktywnieni wszyscy członkowie naszej organizacji.

Komitet zakładowy, po przeanalizowaniu błędów w swej pracy, podjął konkretne kroki, które pozwolą ożywić pracę grup partyjnych. Reorganizacja grup jest już na ukończeniu. Postanowiono przeprowadzić systematyczne szkolenie organizatorów grup. Odprawy organizatorów grup będą się odbywać regularnie co 10 dni. Egzekutywy organizacji oddziałowych dopilnują załatwienia wniosków napływających z terenu. Na zebraniach organizacji oddziałowych będzie się systematycznie omawiało sprawozdania organizatorów grup i rozpatrywało ich wnioski.

TADEUSZ SKRZYPCZAK
I sekretarz komitetu zakładowego PZPR w ZBMW-2

Rośnie kombinat nauki — Politechnika Wrocławska

Jak dwa czerwone skrzydła — obejmują dwa pawilony nowej Wrocławskiej Politechniki wielki Plac Grunwaldzki. Sięgając jednym skrzydłem do samej nieomal Odry, a drugim do serca placu — do wylotu ul. Curie - Skłodowskiej, zamykają perspektywę tego, kilometr długości liczącego, placu wspaniałą klamrą z cegieł, żelbetonu i drzewa.

Była tu kiedyś piękna, bogata dzielnica willową, tonąca w zieleni i zbytku. Zamieszkiwali ją bogaci kupcy i uczeni, którzy oddali swoje siły i umysły światoburczym rojeniom Hitlera.

Potem przyszła wojna i długie, beznadziejne walki hitlerowców o utrzymanie twierdzy wrocławskiej. Pod huraganowym ogniem radzieckich dział kruszyły się siły hitlerowskiego garnizonu Wrocławia.

Nie mając już żadnej drogi ucieczki, dygnitarze hitlerowscy, zbrodniarze wojenni, postanowili zniszczyć jedną z najpiękniejszych dzielnic miasta, aby w samym jego centrum urządzić ogromne lotnisko i drogę powietrznej ucieczki przed karą i sprawiedliwością. Niewielu z nich udało się ujść stąd cało. Plac Grunwaldzki pozostał jednak jako olbrzymie świadectwo ich zbrodni, bezmyślności i tchórzostwa.

Teraz powstaje tutaj wielki obiekt planu 6-letniego, duma mieszkańców Wrocławia — Politechnika.

Kiedy rosną skrzydła

Znana jest stara legenda o dwu braciach budujących dwie wieże kościoła Mariackiego w Krakowie. Niewielu ludzi zna jednak prawdę, nie legendę o dwu skrzydłach nowej, Wrocławskiej Politechniki. Kiedy wyrosły ponad fundamenty, załogi dwu bloków ogarnął zapał współzawodnictwa. Który budynek powstanie pierwszy? Oba były do siebie bliźniaczo podobne, nawet nazwy miały zbliżone — „we" i „wl". Znaczy to: wydział elektryczny i wydział lotniczy. Dwa wydziały — dwa bloki rosły równocześnie. Cały Wrocław przyglądał się szlachetnej walce dwu załóg robotniczych. Zwyciężył wydział lotniczy. Prędzej pokrył się wiązaniem dachu. Potem zaczęły rosnąć skrzydła boczne.

W biurze inwestora prac dyrekcji budowy Politechniki, wiszą na ścianie zdjęcia makiet. Budowa nowej Politechniki Wrocławskiej, a w tej chwili właściwie rozbudowa już istniejącej, zaplanowana jest na cały okres sześciolatki. Pomiędzy Placem Grunwaldzkim, brzegiem Odry, ulicami Curie-Skłodowskiej i Łukasiewicza stanie olbrzymi kombinat nauki, miasto uniwersyteckie, które — połączone ze znajdującym się po drugiej stronie miastem klinicznym — utworzy potężny ośrodek nauki polskiej, wielkie skupisko pracowni, laboratoriów, zakładów doświadczalnych, budynków wykładowych.

Koszt całej budowy wyniesie 95 milionów złotych. Kubatura wszystkich budynków — 500.000 metrów sześciennych. Cyfry te najlepiej świadczą o rozmiarach przeprowadzanych tu prac.

Twórcy Politechniki Wrocławskiej

Wykonawcą prac jest Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego oddział I. Tak brzmi oficjalny szyld. Pod tą oficjalną nazwą kryją się setki ludzi — robotników, techników i inżynierów, tworzących ambitny i zgrany zespół budowniczych.

Brygada ciesielska Stanisława Mieszały wykonuje 280 procent normy. Ludzie z brygady Mieszały uczynili wszystko, co w ich mocy, aby 1 maja zawiesić na wiązaniu dachowym tradycyjną wiechę z odwiecznymi symbolami pracy ciesielskiej: kontownikiem, piłą i siekierą.

Wiechy te zakwitają dziś w całej Polsce.

Harmonogramy są na budowie Wrocławskiej Politechniki systematycznie poprawiane, a raczej podganiane przez załogę. Już w lipcu br zostanie wykonany roczny plan harmonogramu.

Marian Meloch, brygadzista z brygady kopaczy, która wykonuje stale 315 procent normy, tłumaczy nam przyczyny takiego pośpiechu. Czyni to przy okazji podpisywania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, której subskrypcję ukończyła załoga w dwóch dniach.

— „Dzięki tej pożyczce — powiedział wtedy Meloch — prędzej wyrośnie nasza Politechnika i prędzej będą się mogły w niej kształcić nasze dzieci".

Wilhelm Kus pracuje na lewym skrzydle wraz ze swoją brygadą murarzy. Wykonuje on 414 procent normy. Brygada Kusa podjęła zobowiązanie wykonania do 22 lipca fundamentów pod lewe skrzydło i podciągnięcia murów pierwszej kondygnacji.

Tacy są ludzie, budujący Wrocławską Politechnikę. A można by jeszcze pisać o młodzieżowej brygadzie transportowców Tadeusza Nowaka i brygadzie zbrojarzy Kazimierza Kucharowicza, która sama „uzbroiła" całą budowę i o brygadzie kamieniarskiej Wincentego Kuczyńskiego, wykonującej stale ponad 300 procent normy i o brygadzie Aleksandra Klucznika, betoniarza, który gdy skończyła się praca przy betonie stanął ze swoimi towarzyszami do wykopu i o znanej już w całym Wrocławiu brygadzie Antoniego Pacyny, która pracując od maja po trzy dni miesięcznie na zaoszczędzonym materiale, dała już państwu 4.800 zł oszczędności.

„Głos sumienia"

„Głosem sumienia" załóg jest radiowęzeł i jego „dyrektor" Józef Jaźwiec, awansowany z robotnika na technika normowania. Radiowęzeł stał się na budowie biczem dla bumelantów, stał się doradcą przy produkcji, stał się czynnikiem mobilizującym załogę. Informuje on stale o osiągnięciach i niedociągnięciach, stawia za wzór przodujących robotników, wytyka zło.

Dni mijają, szybkie i gorące. Każdy z nich — to nowe metry muru, to coraz bliższy dzień, kiedy rozszerzą się i otworzą mury Wrocławskiej Politechniki dla dziesiątków setek i tysięcy nowych studentów, dzieci Melochów i Mieszałów, Kusów i Kuczyńskich.

Kongres Nauki Polskiej, który rozpoczyna swoje obrady, będzie mógł stwierdzić, że przyszłe kadry polskich naukowców, budowniczych nowej, pokojowej, socjalistycznej przyszłości kraju, będą miały wspaniałe warunki do nauki m. in. właśnie we Wrocławiu na placu, z którego jeszcze kilka lat temu uciekali tchórzem podszyci wojenni zbrodniarze.

LESZEK GOLIŃSKI

Na marginesie

Senator z kwalifikacjami

Tego jeszcze nie było nawet w Senacie amerykańskim, tym miejscu wszelakich możliwości.

Bo oto, jak donosi agencja AFP przemawiając w Senacie senator Mac Carthy oświadczył ni mniej ni więcej:

„Marshall... „utracił pokój" dla USA w Europie i Azji. Wyraża radzieckie opinie. Konspiruje z Achesonem, aby wydać USA w ręce komunistów..."

Acheson i Marshall, jak powszechnie wiadomo, robią co mogą, aby w pełni zasłużyć na miano podżegaczy wojennych, zajadłych wrogów ZSRR, wrogów pokoju. Toteż „oskarżenie" Mac Carthy'ego jest dalszym dowodem, że choroby psychiczne w USA są niezwykle rozwinięte. A wzrost ich notuje się szczególnie od czasu rozpętania nagonki antykomunistycznej i utworzenia niesławnej komisji do badania działalności antyamerykańskiej.

I jeszcze jeden dowód na to, że w Ameryce niebezpieczna histeria wcale nie przeszkadza w jednoczesnym pełnieniu funkcji senatora. — Przeciwnie antykomunistyczna histeria nawet pomaga w jej otrzymaniu.

RA

Przegląd prasy

Zbliżają się żniwa

Zbliżają się żniwa. Sprawne ich przygotowanie powinno się obecnie znajdować w centrum uwagi organizacji partyjnych, ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej i rad narodowych.

„Sztandar Ludu" nr 172 zainicjował dyskusję na temat stanu przygotowań do akcji żniwnej. W dyskusji zabierają głos korespondenci wiejscy, informując o bieżącym stanie przygotowań do żniw w terenie.

Ważnym zagadnieniem jest należyte przygotowanie maszyn żniwnych. Jan Kupczak z gromady Sól koło Biłgoraja pisze na ten temat:

„Chciałbym i ja napisać, jak wyglądają przygotowania żniwne w naszej gromadzie Sól k. Biłgoraja. Przede wszystkim trzeba powiedzieć o naszym Ośrodku Maszynowym. Jest on prowadzony starannie i wszystkie maszyny, które tu się znajdują są dobrze konserwowane. Każda maszyna, która wraca z pracy do szopy jest dokładnie obejrzana i oczyszczona, jeśli zaś idzie na dłuższy postój jest natłuszczona, ażeby nie zardzewiała. Ośrodek jest zaopatrzony w dostateczną ilość żniwiarek, kosiarek, siewników i kopaczek".

POM-y mają w akcji żniwnej do spełnienia poważne zadania. Ich praca musi być postawiona na odpowiednim poziomie. O pracy POM w Lubczy Królewskiej pisze korespondent A. Zgłobicki:

„POM zaopatrzony jest w smary, paliwo i sznurek do snopowiązałek w dostatecznej ilości. Remont maszyn żniwnych jest już na ukończeniu. Do remontu pozostają jedynie 4 snopowiązałki.

Należyte tempo prac hamuje jednak stosowany dotychczas system dniówkowy. Należałoby wprowadzić wreszcie system akordowy co przyczyniłoby się do zwiększenia wydajności pracy".

Przed PGR-ami stoi zadanie obniżenia kosztów własnych. Oto co pisze o tej sprawie dyrektor zespołu PGR Opole, Brodzisz:

„Podczas żniw stosować będziemy współzawodnictwo pracy.

Aby zmniejszyć koszty będziemy jak najwięcej młócić wprost na polu, jak najbardziej wykorzystywać traktory i snopowiązałki i natychmiast dostarczać zboże selekcyjne do gminnych spółdzielni oraz dokonywać przerzutów międzyzespołowych.

Zboże będziemy zwozić tylko z użyciem płacht żniwnych co uchroni przed dotychczasowym marnotrawstwem ziarna".

Dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka — to podstawowy warunek sprawnego przeprowadzenia żniw i obrony małoi średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kułaka. O złym przygotowaniu pomocy sąsiedzkiej w pow. radzyńskim — pisze korespondent T. Hudecki.

„Sprawą, która wymaga załatwienia to należyte zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, a następnie ścisłe jej kontrolowanie. Dotychczas w pow. radzyńskim pomoc sąsiedzka traktowana była biurokratycznie i dlatego nie wzbudzała większego zainteresowania chłopów.

Żniwa musimy przeprowadzić szybko i sprawnie i dlatego trzeba, aby pomoc sąsiedzka była nie tylko na papierze, ale i stosowana w rzeczywistości".

Poważną pomocą dla kobiety wiejskiej jest możność oddania dziecka w czasie żniw do żłobka.

„Z samym sprzętem zboża nie będzie u nas większych kłopotów — pisze korespondent Stanisław Mrozek z gromady Piaski Szlacheckie, gm. Gorzków, pow. Krasnystaw. **—Najgorzej jest z małymi dziećmi. Matki dotychczas zawsze zabierały dzieci w pole. Ale wtedy to ani dziecka się dobrze nie przypilnuje, ani robota tak nie idzie.**

Mamy więc prośbę do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, żeby i w naszej gromadzie zorganizować żłobek na okres żniwny, tak, jak organizuje się i w innych wsiach. Wtedy matki będą mogły spokojnie pracować bez obawy o dzieci.

Jeśli chodzi o inne przygotowania związane ze żniwami to wszystkie maszyny żniwne, młocarnie, kosy mamy przygotowane. Zrobiono również plan pomocy sąsiedzkiej".

Do starannego przeprowadzenia żniw wzywają chłopi z gromady Kolonia Kożuszki w woj. warszawskim

(f) Przygotowania do tegorocznych żniw przebiegają na wsi w atmosferze coraz większego zrozumienia zadań, jakie stawia przed rolnictwem nasz wielki plan 6-letni.

Dowodem gotowości chłopów do jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia żniw są ich liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane na odbywających się obecnie gromadzkich naradach, poświęconych żniwom. Z inicjatywą jak najstaranniejszego przeprowadzenia żniw wystąpili chłopi gromady Kolonia Kożuszki, pow. sochaczewskiego, w woj. warszawskim.

Chłopi z gromady Kożuszki zobowiązują się przeprowadzić zbiory z 70 ha zbóż w ciągu 5 i pół dnia.

Gospodarzom nie posiadającym koni, gromada pomoże, pracując u nich kolejno po jednym dniu żniwiarką i po trzy dni pomagając ręcznie. Ponadto gromada zobowiązuje się zwieźć ich zboże i ustawić je w stogi.

Wszystkie podorywki chłopi z gromady Kolonia Kożuszki zobowiązują się przeprowadzić na tychmiast po żniwach w ciągu 2 dni, a następnie w ciągu jednego dnia zasiać poplony. Poza tym chłopi z gromady Kolonia Kożuszki zobowiązali się przeprowadzić w ciągu 6 dni orki głębokie pod oziminy na obszarze 45 ha i tak zaplanowali prace, aby dopomóc w orkach zimowych swoim sąsiadom nie posiadającym sprzężaju.

Do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu żniw gromada Kolonia Kożuszki wezwała wszystkich chłopów woj. warszawskiego.

Finał ogólnowojskowego przeglądu zespołów artystycznych

W dalszym ciągu ogólnowojskowego przeglądu amatorskiej twórczości artystycznej wystąpiły zespoły wojsk lotniczych oraz okręgów bydgoskiego i wrocławskiego. Wyróżnił się zespół wrocławski, który wystąpił z bardzo ciekawym i starannie opracowanym repertuarem, wywołując szczery entuzjazm widowni.

W trzecim dniu przeglądu wystąpiły zespoły okręgu krakowskiego i marynarki wojennej. Wieczorem odbył się koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca okręgu wojskowego Kraków.

29 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom w przeglądzie, po czym wystąpi zespół Domu Wojska Polskiego. Wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim uroczysty wieczór, w którym wezmą udział najlepsze zespoły i soliści.

(m)

Odczyt w rocznicę napaści imperialistów na Koreę

(f) 27 bm. w związku z pierwszą rocznicą napaści interwentów amerykańskich na Koreę, płk. Adam Korta wygłosił w sali kina „Moskwa" w Warszawie odczyt pt. „Rok wojny na Korei".

Na odczyt przybył min. Spraw Zagranicznych tow. dr Stanisław Skrzeszewski.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych, a wśród nich ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej p. Coj Ir.

Po odczycie wyświetlano filmy: „Korea oskarża" i „Pierwszy Maja w Korei".

Wieczór poświęcony uczczeniu 175 rocznicy istnienia Teatru Wielkiego w Moskwie

W Centralnym Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się wieczór, poświęcony uczczeniu 175 rocznicy istnienia Teatru Wielkiego, obecnie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR (Opery i Baletu) w Moskwie.

Odczyt o Teatrze Wielkim wygłosił prezes Zw. Kompozytorów Polskich, W. Rudziński.

Po odczycie Ewa Bandrowska-Turska i St. Roy odśpiewali szereg utworów kompozytorów rosyjskich i radzieckich, a następnie podzielili się ze słuchaczami swymi wrażeniami z pobytu w Moskwie.

Na zakończenie wieczoru wyświetlono radziecki film „Muzyka i miłość".

Katalog wydawnictw naukowych

W związku z I Kongresem Nauki Polskiej, „Dom Książki" wydał katalog wydawnictw naukowych, obejmujący ponad 2 tysiące tytułów.

Katalog podzielony jest na działy, uzupełnia go skorowidz autorski oraz spis księgarń naukowych „Domu Książki".

Tow. MIECZYSŁAW OLESIŃSKI

Prezes Zarządu Związku Spółdzielni Spożywców, były zastępca kierownika Wydziału Handlu KC PZPR, podpułkownik Odrodzonego Wojska Polskiego, odznaczony złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi, zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły w dniu 24 czerwca 1951 r., przeżywszy lat 44.

Klasa robotnicza traci w Nim jednego z najlepszych swych synów — płomiennego bojownika o socjalizm.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 czerwca br. o godzinie 17-ej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR PRZY ZWIĄZKU SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW

Na szlakach pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego

Już za kilka tygodni popłynie do setek zakładów osiedli robotniczych, wsi i miast energia elektryczna z Dychowa

(f) Ofiarna praca budowniczych największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie, przybliża szybko dzień uruchomienia tej siłowni.

Wysoko ponad wierzchołkami drzew, na potężnych stalowych konstrukcjach, srebrzą się w słońcu linie wysokiego napięcia. Elektrownia w Dychowie została połączona z okręgami przemysłowymi zachodniej Polski linią o napięciu 100 tysięcy volt. Tymi przewodami już za kilka tygodni popłynie energia elektryczna, która poruszy maszyny w setkach zakładów, da światło spółdzielniom produkcyjnym, osiedlom robotniczym, wsiom i miasteczkom.

Załoga Dychowa, która śladem bohaterskich budowniczych kombinatu „Częstochowa" postanowiła przedterminowo uruchomić pierwszy turbozespół, szybkimi krokami zbliża się do zrealizowania swego szczytnego zobowiązania.

W olbrzymiej hali turbin wre gorączkowa praca. Przed chwilą ukończono montaż olbrzymiego wirnika, którego jedna tylko „łopatka" waży 1600 kg. Inna grupa pracuje nad połączeniem kablami turbiny z nastawnią — mózgiem elektrowni, skąd automatycznie kierowana będzie praca siłowni.

Montaż elektrycznych urządzeń regulacyjnych turbozespołu — to skomplikowane i niezwykle precyzyjne prace, prowadzone przy współpracy radzieckich specjalistów.

Do uruchomienia pierwszego turbozespołu pozostało jeszcze zmontowanie generatora i połączenie go z wirnikiem oraz przeprowadzenie prac wymiarowo - regulacyjnych. Wówczas korytarzami tzw. ślimaka turbiny, miliony metrów sześciennych wody runą na wirnik, poruszą łopatki, wprowadzą w ruch skomplikowane urządzenia turbiny. Energia elektryczna popłynie siecią wysokiego napięcia na olbrzymie połacie kraju.

Pod wysokimi sklepieniami hali turbinowej prowadzi się równocześnie roboty wstępne przy montażu drugiej turbiny. Wokół olbrzymiego otworu o głębokości przeszło 30 metrów, radziecka suwnica ustawia już potężne części turbiny. Tempo robót nieustannie wzrasta, robotnicy stale wyprzedzają harmonogramy.

W całym kraju powstają nowe instytuty i zakłady naukowe, nowoczesne laboratoria, bursy i domy akademickie

(f) Realizacja planu 6-letniego przynosi naszemu krajowi obok nieznanej w jego historii rozbudowy życia gospodarczego również imponujący rozwój szkolnictwa wyższego. Trwające obecnie prace inwestycyjne dostarczą pod koniec 6-lecia szereg nowych gmachów dla wyższych uczelni o łącznej kubaturze kilku milionów metrów sześciennych.

Powstaną nowe instytuty i zakłady naukowe, nowoczesne laboratoria, gmachy wydziałów i rektoratów szkół wyższych. Równocześnie buduje się nowoczesne bursy i domy akademickie.

Sama budowa tych obiektów pochłonie około miliarda złotych, nie licząc kolosalnych sum jakie potrzebne będą na ich wyposażenie w urządzenia, pomoce naukowe, aparaturę itp. Znaczną część tej sumy przeznacza się na budowę domów akademickich.

Budowa miasteczka uniwersyteckiego w Lublinie

W Lublinie na obszarze 50 ha powstanie w okresie 6-lecia nowa dzielnica — Miasto Uniwersyteckie, którego budynki posiadać będą objętość 250 tysięcy metrów sześciennych. Prace przy budowie już się rozpoczęły.

Łódź i Gliwice budują dzielnice uniwersyteckie

W Łodzi na obszarze 43 ha trwają prace przy budowie dzielnicy uniwersyteckiej dla Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej. W pierwszym etapie robót buduje się m. in., obok domów akademickich, największą w Polsce bibliotekę uniwersytecką, która pomieści milion tomów. W nowej dzielnicy wybudowane będą gmachy wydziału chemii, przyrody, fizyki oraz budynek rektoratu.

W Gliwicach buduje się na obszarze 100 ha miasteczko dla studentów Politechniki Śląskiej. M. in. powstanie tu imponujący gmach Wydziału Górniczego, który będzie największym z budynków wyższych uczelni w Polsce. Miasteczko posiadać będzie nowoczesne gmachy mieszkalne dla studentów.

Poważna rozbudowa wyższych uczelni stolicy

Poważne inwestycje przeprowadzone będą również w stolicy. Równocześnie z wykończeniem remontu gmachów zniszczonych w czasie działań wojennych Uniwersytet Warszawski otrzyma nowe obiekty o łącznej objętości 550 tysięcy metrów sześciennych.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki otrzyma nowy, wspaniały gmach, którego budowę już rozpoczęto. Budynek ten posiadać będzie kubaturę 130 tysięcy metrów sześciennych, podczas gdy budynek obecnie zajmowany przez tę uczelnię posiada 80 tysięcy metrów sześciennych.

Politechnika Warszawska otrzyma nowe budynki o kubaturze około 400 tysięcy metrów sześciennych, a Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego — jeszcze jeden wielki pawilon.

Przeprowadzona będzie również poważna rozbudowa obiektów i urządzeń innych wyższych zakładów naukowych w Polsce.

8 tysięcy nowych miejsc w domach akademickich jeszcze w br.

Prowadzona z wielkim rozmachem rozbudowa burs i domów akademickich dostarczy jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego 8 tysięcy nowych miejsc dla studentów wyższych uczelni. W stolicy wykończonych będzie 6 nowych domów akademickich.

Jeszcze w br. w przebudowanej tkalni „Milionowa" w Łodzi zostanie uruchomionych 500 krosien automatycznych

(f) Z przebudowanej w Łodzi tkalni jedwabiu, zwanej „Milionowa", która ze starej rudery staje się najnowocześniejszym zakładem polskiego przemysłu jedwabniczego — donoszą o szybkich postępach robót.

Pełne wyposażenie techniczne tkalni przewiduje uruchomienie jeszcze w b. r. około 500 krosien automatycznych, w tym pewnej części krosien najnowszej konstrukcji, samoczynnie wymieniających czółna i zatrzymujących się w wypadku jakiegokolwiek uszkodzenia nici osnowy.

W tkalni, gdzie dla załogi stworzono doskonałe warunki pracy, ważnym zagadnieniem jest zapewnienie dopływu fachowców. Przemysł jedwabniczy po wyzwoleniu był prawie zupełnie pozbawiony fachowców. Odczuwa się zwłaszcza niedostateczny dopływ wykwalifikowanych robotników obeznanych z pracą nowoczesnych, automatycznych maszyn.

Szczególnie wiele trudności trzeba było pokonać na tym tle przy uruchomieniu zakupionych w Szwajcarii nowoczesnych krosien, gdyż nie przybyła techniczna obsługa, która mogłaby przeszkolić polskich robotników i nie przysłano nawet rysunków maszyn. Wtedy Zenon Kałkowski były robotnik, a obecnie majster i konstruktor zobowiązał się uruchomić maszyny. Pracując niezmordowanie, prawidłowo ustawił nowe krosna, dokonując jednocześnie opisu technicznego. W ten sam sposób uruchomił on drugą partię maszyn innego typu oraz nowoczesną krochmalarkę do osnów.

Z jego też inicjatywy przeprowadzono dwa kursy zawodowe, na których 36 robotników i podmajstrzych uzyskało wystarczające kwalifikacje techniczne.

Dwie przeszłości — jedna przyszłość

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

J. A. Szczepański

Skwar tego dnia był wielki i ludzie staroświeccy, straż miejska, pachołki jaśnie oświeconych, dragoni biskupi, żołnierze wszystkich jedenastu chorągwi, które skupiono w Krakowie w obawie przed chłopskimi rebeliantami, posilali się obficie po gospodach, piwo, miód, gorzałkę tego pociągając. Okazja do pitki i wybitki była przednia, trzech miano tego dnia powlec na kaźń publiczną, a hołota miejska sprzyjała złoczyńcom i chodziły słuchy, że chłopstwo karpackie i górale spod Tater skrzykują się potajemnie, by napaść na gród krakowski i swoich herszt ów siłą odbić. Więc trzeba było sobie i innym dodać animuszu, by egzekucja wypadła najokazalej.

W Podgórzu

W górach karpackich walczyli, w górach rozwijali swoje plany Kostka Napierski, Łętowski i Radocki, z gór ich ściągnęli dragoni biskupi, u wzgórz Krzemionek, za Wisłą nad Krakowem miano ich stracić, twarzami ku górom obróconym. To miał być wyrok — postrach. „Góralskie powstanie rozpalonym żelazem wytępione zostało"— pisał rotmistrz Kondracki w raporcie do króla JMCi—„że i za sto lat nikt ze strachu o tych hardościach nie wspomni". W sto lat po okrutnej kaźni na Krzemionkach chłopi jęczeli w niewoli równie srogiej jak za Napierskiego. I nie było się komu buntować. Jeno legendy góralskie przechowywały pamięć o dawnych bojownikach...

Ale minęły dalsze dwa wieki i oto wicepremier ludowego rządu w otoczeniu przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz ludowych, pośród licznych delegacji robotniczych i chłopskich z całego kraju, przybył na ryne' podgórski, przy Krzemionkach, nieopodal miejsca stracenia trzech przywódców największego antyfeudalnego powstania chłopskiego, by odsłonić tu płytę pamiątkową ku ich czci.

Dawne wróżby szlacheckie nie sprawdziły się. W trzysta lat po czorsztyńskim powstaniu jego uczestnicy weszli raz na zawsze do panteonu postępowych tradycji narodu. Rocznica ich bohaterskiej walki — mówił tow. wicepremier Chełchowski — to święto zwycięstwa jedności mas pracujących Polski, święto zwycięstwa nad zacofaniem, nędzą i ciemnotą — to święto wiary w przyszłość i wiary w sojusz robotniczo-chłopski, to święto braterstwa ludu polskiego z ludami Związku Radzieckiego. Tradycje wspólnej walki chłopów polskich i ukraińskich przeciw szlacheckiej przemocy przypomniał też chłop z Chochołowa—Chudoba, potomek tych górali, którzy w powstaniu chochołowskim chcieli śpieszyć na pomoc Edwardowi Dembowskiemu.

W Czorsztynie

Skwar tego dnia był wielki i tłumy okolicznej ludności zbierały się od rana w Czorsztynie, choć uroczystości wyznaczono dopiero na popołudnie. W trawiastym siodle u stóp ruin zamkowych wzniesiono honorowe trybuny, zainstalowano głośniki, rozmieszczono ekipę filmową.

Równo trzysta lat temu w taki sam letni, upalny dzień poddał się Czorsztyn, zdradą wzięty, i ludzie księcia biskupa, ludzie szlacheckich wielmożów święcili swój zły triumf. W dybach wleczono z góry zamkowej Kostkę Napierskiego i Łętowskiego, by ich w Krakowie oddać katu. Powstanie wygasło. Kurne chaty przygarbiły się ku ziemi jeszcze więcej. Nędza, stały gość na płonym Podhalu, rozparła się jeszcze szerzej po dymnych chałupach. Dla nikogo nie było ratunku.

Gorące słońce oświetlało las, upłazy, wielotysięczną, wielobarwną rzeszę ludzką, zebraną dla uczczenia tragicznej a przecież chlubnej rocznicy. Nad żywym, falującym tłumem pochylały się wyszczerbione, milczące, opustoszałe ruiny czorsztyńskiego zamczyska. Przeminęli butni pankowie i przeminął ich tyrański kasztel. Mówcy na trybunie objaśniali, czemu tak się stać musiało.

Szlachecka Polska pozostawiła Podhalu ubóstwo i zacofanie. Bieda z roku na rok, z wieku w wiek uciskała górali. Ochłapy z pańskiego i burżuazyjnego stołu dostawały się tylko nielicznym.

Zestawia tow. Łapot, 1-szy sekretarz KW naszej partii w Krakowie, puściznę podhalańską dawnych rządów z dorobkiem władzy ludowej. Prawnukom powstańczych pradziadów buduje Polska nową ludową ojczyznę. Powstają nowe szkoły — było ich przed wojną 9, będzie 63 — rośnie przemysł, mnożą się obiekty służby zdrowia i obsługi masowego ruchu turystycznego. Padają nazwy, liczby, daty, cyfry statystycznych zestawień. Tworzą się nowe, wielkie ośrodki wytwórcze kombinat skórzany w Nowym Targu, zakłady futrzarskie w Jordanowie, roszarnia lnu w Limanowej, fabryka beczek w Łososinie wielki ośrodek gospodarstwa rybnego w Łopusznej, kamieniołomy w Czarnym Dunajcu, fabryka nart w Zakopanem, zapora wodna i zbiornik na Dunajcu, szpitale, schroniska, linie komunikacyjne. I tak dalej, i tak dalej. Rośnie Podhale jutra, ale to już jest Polska dzisiejsza. Rośnie kultura ludu góralskiego, a zarazem jego uświadomienie i pęd do postępu.

Entuzjastyczne oklaski i okrzyki 8-tysięcznego tłumu uderzają w doliny. Posępne, kamienne mury zwalonego zamczyska odpowiadają echem. Równo trzysta lat temu stary Łętowski patrzył stąd po raz ostatni ku rodzinnym górom, skazany na śmierć za marzenie o wolnej ojczyźnie, o uwolnieniu chłopa.

Na estradzie wystąpiły góralskie zespoły amatorskie, grały, śpiewały, tańczyły, popisywali się kolejno górale z Kościelisk, Szaflar, Czarnej Góry. Napłynęły od Tatr ciężkie chmury, uderzyły gwałtownym deszczem. Burzą i wichrem żegnały Tatry Kostkę Napierskiego, co niósł górom wolność.

W Łańcucie

W czterech powstaniach, w walce przeciw najazdowi szwedzkiemu, w tłącym się ustawicznie ruchu zbójnickim, ukazywali górale swą buntowniczą, niepodległą postawę. A chcesz ujrzeć naocznie przeciw czemu walczyli, czemu się przeciwstawiali? Pojedź do Łańcuta, prosto z Czorsztyna, z kamiennego grodu podhalańskiego buntu do największego reliktu feudalnej, możnowładczej Polski.

Na dziesięć lat przed powstaniem Kostki Napierskiego powstał zamek łańcucki, znak władzy obszarnika nad chłopem. Tu, w Łańcucie, zobaczysz największe kontrasty Polski, które dochowały się do wczoraj, te przepaście wczorajszej Polski, które dopiero władza ludowa zasypuje. Pośród mizernych wsi, stłoczonych gęsto na żyznej, źle uprawianej ziemi, pośród ludu cherlającego z głodu, wyrósł, rozrósł się, spanoszył olbrzymi pałac, rezydencja świetniejsza niż królewskie, pławiące się w przepychu i bogactwach. Lubomirscy, Zamoyscy, Potoccy wyciskali z chłopów wszystkie siły, by gromadzić wciąż większe skarby, mnożyć bez końca tworzony z pracy pańszczyźnianej majątek. Rosły galerie obrazów, zbiory porcelany, kryształów, cennych druków. Obrazy były włoskie, holenderskie, francuskie, porcelana z Chin, książek tylko 5 procent polskich. Rósł Wersal łańcucki, wzór wymarzony. Chłop mnożył się, orał, tyrał, żył w nędzy i umierał w nędzy — w galeriach przybywały konterfekty przodków, takich jak „Michał V, z bożej łaski książę na Birżach, Dubienku etc., etc., — pyszny magnat używał królewskiej tytulatury. Rósł rak śmiercionośny, toczący organizm Polski, upiór wyniszczający siły żywotne narodu.

Późniejsze przemiany polityczne nie naruszały potęgi łańcuckiego feudalizmu. Co najwyżej zmieniali się goście, brał górę inny krój kosmopolityzmu. Na zamku gościli Habsburgowie, król rumuński, książe Kentu, takie posadzki jak w salach łańcuckich rzadko gdzie spotkasz w Europie, takiej kolekcji pojazdów nie uświadczysz ani w hiszpańskich pałacach. Ze wsi łańcuckiej wciąż chłopi szli na saksy, emigrowali do Ameryki, nie mogła ich wyżywić pańska ojczyzna.

Hrabia Alfred, ostatni z Potockich na Łańcucie, honorował u siebie panią Ribbentrop i płaszczył się przed hitlerowskimi oficerkami. Opłaciła mu się ta zdrada. Hitlerowcy pozwolili mu zwiać wraz z sobą przed Armią Radziecką i wywieźć 14 wagonów najcenniejszych mebli, obrazów, porcelany oraz niecenną osobę swoją i swojej rodziny. Po paru dniach weszła do Łańcuta Armia Radziecka. Zabezpieczyła zbiory, po roku otwarto najciekawsze, najbardziej godne poznania muzeum polskiej przeszłości feudalnej.

To są sprawy proste i powiązane z sobą. Musiały upaść Łańcuty i Szaflary, by z sojuszu robotniczo-chłopskiego zrodził się nowy Łańcut, Łańcut chłopów wyzwolonych spod jarzma szlachty i obszarników i nowe Podhale, Podhale planu 6-letniego. Podróż w dwie przeszłości Polski kończy się na jednej teraźniejszości, na jednej szczęśliwej przyszłości.

Na wakacje

Tysiące dzieci jedzie w tym roku na obozy letnie, kolonie i półkolonie do najpiękniejszych zakątków kraju, by korzystając z wakacji nabrać sił do dalszej nauki. Na zdjęciu: dzieci ze szkół stołecznych przed odjazdem pociągu na Dworcu Głównym w Warszawie

Foto CAF — Wdowiński

Tysiące dzieci wyjeżdżają już na kolonie letnie

(d) 26 czerwca br. ze wszystkich dworców kolejowych na Wybrzeżu odjechały pociągi z 3.500 dziećmi, udającymi się na kolonie letnie. Jednocześnie do Gdańska i Gdyni przybyło 2.000 dzieci z innych okolic kraju. Młodzi wczasowicze odjeżdżają na kolonie pod opieką wychowawców-nauczycieli specjalnymi pociągami, w których urządzone są punkty sanitarne. Dzieci mają zapewnione w czasie podróży pełne wyżywienie. Na młodzież i dzieci, które przybyły w 50 pociągach do woj. gdańskiego na stacjach oczekiwali aktywiści ZMP i ZHP, którzy odprowadzili poszczególne grupy do budynków szkolnych.

We wszystkich miejscowościach nadmorskich w Łebie, Ustce, Jastarni, w Jastrzębiej Górze aż po Frombork znajdują się liczne punkty kolonijne, gdzie do dnia 14 lipca rb. przybędzie na pierwszy turnus kolonijny przeszło 10 tysięcy dzieci.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego

(f) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Ochaba, dotychczasowego wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Wiadomości sportowe

W piłkarskich „derbach" stolicy Kolejarz (W-wa) zwyciężył CWKS 3:0 (1:0)

Po raz trzeci w tym roku piłkarskie „derby" warszawskie, tym razem o puchar Polski, przyniosły zdecydowane i zasłużone zwycięstwo zespołowi Kolejarza, który tym samym zakwalifikował się do rozgrywek ćwierćfinałowych. Na wstępie trzeba podkreślić, że zawodnicy obu drużyn nie zawiedli zaufania publiczności i rozegrali spotkanie w przyjacielskiej, sportowej atmosferze. W czasie całego meczu nie zanotowano ani jednego wypadku złośliwego faulu, do czego przyczynił się również sędzia Ceber, który prowadził zawody stanowczo i bezbłędnie. Widzów 18.000.

ZKS Kolejarz odniósł zwycięstwo dzięki lepszej grze napadu, który będąc dobrze usposobiony, mimo licznych jeszcze błędów i egoistycznych zagrań Wesołowskiego, umiał stworzyć sobie dużą ilość sytuacji podbramkowych z których tylko 3 wykorzystał, zdobywając bramki, nie budzące najmniejszych wątpliwości.

Najładniejsza była trzecia bramka Stroinego, strzelona z powietrza. Motorem konstruktywnej gry napadu Kolejarza był tym razem Popiołek, który brylował szybkimi i ostrymi strzałami oraz dokładnymi podaniami do swoich współpartnerów. Był on najlepszym graczem na boisku, który nie oszczędzając się, grał skutecznie na przodzie oraz wspomagał linie obronne. Obok niego dobrze grali Stroiny i Łacz, choć ten ostatni często wskutek nadmiernego dryblingu tracił piłki na polu podbramkowym. Kobylański spełnił swoje zadanie.

Pomoc dobrze się ustawiała i dzięki lepszemu startowi przechwytywała liczne piłki adresowane do napastników CWKS. Obrona z Boruczem na czele miała dobry dzień.

W zespole wojskowych właściwie tylko atak zawiódł, który grał wprawdzie w polu dobrze i szybko zdobywał teren niskimi podaniami, lecz na polu podbramkowym nie umiał wykorzystać swoich sytuacji. Nieliczne strzały przechodziły obok lub nad poprzeczkę względnie z łatwością były likwidowane przez Borucza. W pomocy Orłowski, mimo ofiarnej pracy nie zawsze dawał sobie radę z lotnym napadem przeciwnika. Obrona CWKS zagrała na poziomie, a Stefaniszyn kilku śmiałymi wyblegami uchronił zespół od większej porażki.

Pierwszych 10 minut gry należało do CWKS i dopiero od 12 minuty po pierwszej bramce, strzelonej przez Popiołka, inicjatywę przejął Kolejarz, który utrzymał ją niemal bez przerwy do końca meczu. Po przerwie w 7 min. drugą bramkę zdobył Łacz, a następnie w 14 min. trzecia — Stroiny. Wojskowi nie zrezygnowali jednak z walki i usiłowali zdobyć choć honorową bramkę, jednakże nie dochodzi do skutecznego strzału i mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla Kolejarza.

(LTN)

Budowlani (Chorzów)-Włókniarz (Łódź) 1:0 w spotkaniu ligowym

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo I Ligi, Włókniarz Łódź przegrał na własnym boisku z Budowlanymi. Jedyną bramkę zdobył Spodzieja. Mecz stał na niskim poziomie. Włókniarz wystawił do zawodów 3 młodych napastników, którzy nie wykazali się specjalnymi walorami.

Sędziował b. dobrze Frączkowski z Wrocławia. Widzów 18.000.

Dwa rekordy Polski ustanowili pływacy na obozie w Giżycku

GIŻYCKO (tel. wł.). W dniu 28 bm. pływacy kadry narodowej, przebywający w Giżycku, podczas zawodów urządzonych na zakończenie obozu, ustanowili 2 rekordy Polski.

Dzikówna (Ogniwo Bytom) na dystansie 800 m st. dow. pobiła rekord Kratochwilówny z r. 1935, osiągając czas 12:41,2, tj. lepszy o 3 min. od dawnego rekordu.

Drugi rekord ustanowił Gremlowski (Ogniwo Bytom) na tym samym dystansie i w tym samym stylu, bijąc swój dawny rekord z roku ub. o 9,4 sek., czasem 10:42,2.

Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez najmłodszych zawodników z obozu. 13-letnia Kamińska (Ogniwo Łódź) przepłynęła 400 m st. grzb. w czasie 6:54,0, bijąc starsze, rutynowane zawodniczki, jak Żurkówne i Przyborowiczównę. Poza nią bardzo dobrze reprezentował się 17-letni Tołkaczewski (Stal Wrocław), który na 100 m st. dow. zwyciężył mistrza Polski, Ciężkiego (Gwardia, Kraków) i całą plejadę starszych, rutynowanych kolegów. Czas zwycięzcy wyniósł 1:02.1.

Rekordzista i mistrz Polski, Bonicki (Ogniwo Łódź) doznał nieoczekiwanie pierwszej porażki na dystansie 200 m st grzb., przegrywając z Jaśkiewiczem (Stal Wrocław), którego czas wyniósł 2;47,0. Czas Bonieckiego — 2;47,8.

Motocykliści wyjeżdżają do Budapesztu

Do Budapesztu wyjeżdżają motocykliści polscy, którzy wezmą udział w dorocznym międzynarodowym wyścigu o „Wielką nagrodę Budapesztu".

Barwy Polski reprezentować będą: Jankowski, Bębenek, St. Brun, Koprowski i Markowski. Jankowski startować będzie na motocyklu polskiej produkcji SHL.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKKF — inż. tow. Toruńczyk. Zawodnikom towarzyszy również mechanik Filipowski.

Zatwierdzenie rekordów światowych ZSRR przez Międzynarodowy Związek Łyżwiarski

MOSKWA. 27 bm. wróciła do Moskwy radziecka delegacja sportowa, która brała udział w obradach Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego w Kopenhadze.

Kongres w Kopenhadze zatwierdził 5 rekordów świata, ustanowionych przez łyżwiarki radzieckie w roku ub. Zatwierdzono dwa rekordy Kondakowej (Leningrad) w biegu na 1.000 m — 1:36,8 min. i w wieloboju łyżwiarskim — 210,413 pkt., Kareliny (Swierdłowsk) w biegu na 5.000 m. — 9:10,7 min., Isakowej (Moskwa) w biegu na 1.500 m. — 2:29,5 min. i Akifiewy (Leningrad) w biegu na 3.000 m — 5:22,2 min.

Do władz Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego wybrany został przedstawiciel ZSRR, znany łyżwiarz, zasłużony mistrz sportu — Anikanow.

Dla wzmocnienia sił Polski, dla utrwalenia pokoju

Masy pracujące Warszawy odpowiadają na wezwanie załogi huty „Kościuszko"

ZałogaZakładów im. Komuny Paryskiej zaszczędzi 775 tysięcy złotych

„Hallo, hallo tu ni fabryczny radiowęzeł. Dziśgodz. 15 w związku z apelemuty „Kosciuszko" odbędzie masówka całej załogi".

„Hallo, hallo, otwarzam. Dziś... — głośniki mieszczone na halach fabrycych przenoszą komunikat dalej załogi zakładów im. Kuny Paryskiej.

Na fabryce już oana panowało ożywienie. Wscy mówili o wezwaniu zuconym przez załogę huty „Kiuszko", wszyscy myśleli o t jak na nie najgodniej odpodzieć.

— Bo jakże to — wili towarzysze z Zakładóm. Komuny Paryskiej. — ! zostaniemy przecież w tylNa apel ten odpowiemy wszy.

Zobowiązania napłały ze wszystkich działów ukcyjnych. Zobowiązywałię całe brygady, napłynęło wi zobowiązań indywidualnyc

— My z galwanizern- opowiada tow. Lipski — stanowiliśmy, że dla uczczer Święta 22 Lipca utrzymamy jwyższą dotychczas wydajn(z maja br. — 191.6 procent. turalnie to jest minimum.

Zobowiązujemy się nadto do oszczędzania materiał chemicznych. Oszczędności niosą tylko w naszym dziale, galwanizerni, 1200 zł.

Liczba zgłaszanych zobowiązań rosła z godziny na godzinę. Dziesiątki brygad, wiele bardzo wiele nazwisk. A przy każdym cyfry. Większa wydajność. Większe oszczędności. Lepsza jakość produkcji.

„Dla uczczenia Święta Odrodzenia podniosę wydajność ze 141.9 procent do 200 procent normy — zobowiązała się tow. Batorska.

„...zobowiązuję się podnieść wydajność ze 144,5 procent na 180 procent — czytamy w zobowiązaniu ob. Zawadzkiej.

„...oddział TP-8 i TP-1 zobowiązuje się zmniejszyć braki z 0,2 procent do 0.1 procent.

Podobnych zobowiązań podjęto w Zakładach im. Komuny Paryskiej wiele.

Na masówkę całej załogi przyszli robotnicy i robotnice Zakładów im. Komuny Paryskiej z gotowym postanowieniem: „Damy państwu więcej produkcji, zwiększymy oszczędność".

— Doszliśmy do przekonania — oświadczył na masówce przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nowosielski, że plan roczny możemy wykonać na 15 dni przed terminem, a plan lipcowy na 3 dni przed terminem.

Burza oklasków i entuzjazm z jakim załoga przyjęła te słowa, był najlepszym dowodem, że załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej dobrze rozumie swoje odpowiedzialne zadanie w realizacji Planu 6-letniego.

— Do końca 1951 r. zaoszczędzimy na mosiądzu i cynie 12.675 złotych — mówił na masówce konstruktor Nowicki.

— Nasza brygada podniesie wydajność ze 175 procent do 217 procent normy — mówił brygadzista Zieliński. Zobowiązujemy się ponadto podnieść jakość produkcji.

— Remont rewolwerówki wykonamy do 1 lipca zamiast do 20 lipca — oświadczył w imieniu działu remontowego tow. Sobolewski.

Załoga fabryki im. Komuny Paryskiej ma już niejedno osiągnięcie za sobą, robotnicy tej fabryki nieraz już przekraczali normy, nieraz już podnosili swoje normy oszczędzania i jakości produkcji.

Na apel huty „Kościuszko" załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej rozpoczęła nowy etap walki, pięknej walki o przedterminowe wykonanie planu rocznego, walcząc o 775 tysięcy złotych oszczędności, które będą uzyskane dzięki realizacji wszystkich zobowiązań. *(iwa)*

Załoga budowy bloku 2-a Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej postanowiła dla uczczenia Święta Odrodzenia wykończyć budynek na dzień 22 lipca, to jest na 18 dni przed terminem. Na zdjęciu brygadzista przodującej grupy cieslelskiej Czesław Adamski przy pracach wykończeniowych w bloku 2-a.

Kolejarze z Wagonowni Szczęśliwice przeprowadzą dodatkowe rewizje wagonów

...„Podejmując nasze zobowiązania chcemy przyczynić się do jeszcze szybszego rozwoju transportu kolejowego, do przyspieszenia wykonania planu 6-letniego i budowy socjalizmu w naszym kraju, do utrwalenia pokoju. Jest to jednocześnie nasza odpowiedź amerykańskim imperialistom, podżegającym do nowej wojny."

Po tych słowach tow. Józefa Siwińskiego, tokarza przodownika pracy, sala świetlicy wagonowni Warszawa-Szczęśliwice zatrzęsła się od oklasków.

A zobowiązanie zgłoszone przez tow. Siwińskiego brzmiało: „postanawiamy wykonać ponad plan lipcowy w terminie do 22 lipca trzy rewizje okresowe wagonów osobowych typu pulmanowskiego".

Do Czynu Lipcowego włączyła się cała załoga szczęśliwickiej wagonowni.

Tow. Majer przodownik pracy, kierownik brygady naprawczej zgłosił w imieniu swojej brygady zobowiązanie wykonania ponad plan w lipcu rewizji 10 wagonów towarowych.

W imieniu rewidentów wagonów wystąpił tow. Miciński, który złożył zobowiązanie podniesienia wydajności i jakości pracy rewidentów.

Tow. Pawełek, kierownik robót oświadczył:

— Kierownictwo techniczne wagonowni zobowiązuje się przygotować w terminie do 1 września 20 robotników do złożenia egzaminu teoretycznego i praktycznego na rzemieślników. Zdajemy sobie sprawę, że wychowanie nowych kadr zawodowych przyczyni się do szybszej realizacji naszych zadań produkcyjnych. *(wp)*

Warszawscy korespondenci piszą

Czynem naszym wzmocnimy siły Ojczyzny

Na apel załogi huty „Kościuszko" załoga naszych zakładów: botnicy, pracownicy inżynieryjno, techniczni i administracyjni rocznie podjęli dla uczczenia 7 reg[illegible]y Manifestu PKWN szerowystaw[illegible] zobowiązań. Jako pierwszy ZMP-ów[illegible] zespół młodzieżowy działu [illegible] Baniszewskiej z zobowiąza[illegible]owego. Zespół ten nywaną o[illegible]je podnieść wykoprocent. Dzi[illegible]je normę o 10 niesie wydajn[illegible]chalwiarni podcent. Tow. tow[illegible] pracy o 5 proczak i inni z d[illegible]lorenda, Juri pakowni kakao[illegible]większą produkcję tego działu[illegible] tonę.

Karmelarnia pod[illegible]e wydajność pracy o 5 procen[illegible]rajaczki karmelków miękkich z Wacławą Kwiatkowską, [illegible]abiną Krupą i Stanisławą F[illegible]na czele zobowiązał się zwi[illegible]yć ilość krajanych płatów z [illegible]a 28.

Dział drażerni zobowiązał wykonać ponad plan 900 kg. różnego rodzaju cukierków. Zespół pakowaczek z tow. Swierczewską i Filipkowską zobowiązał się pakować o 10 puszek więcej niż dotychczas. Podobne zobowiązania zwiększenia ilości pakowanych towarów podjęły zespoły pakowaczek z pakowni nr II.

Liczne zobowiązania podjęły zawijaczki i załoga ekspedycji.

Załoga warsztatu mechanicznego oraz stolarnia zmechanizują pracę poprzez zbudowanie chłodni do wafli na dziale młodzieżowym, oraz wykonają 4 wentylatory.

Ponadto wielu pracowników i zespołów podjęło zobowiązania zmniejszenia strat surowców produkcji przez oszczędną gospodarkę. Oddział pakowni II zmniejszy ilość odpadów bombonier z 1 procent na 0,5 procent. Oddział transportowy zaoszczędzi 250 litrów benzyny. Załoga skrzynkarni reperować będzie skrzynie, wykorzystując do tego stare gwoździe przez co zaoszczędzi 400 kg gwoździ w lipcu.

Grupa warsztatowa z tow. tow. Nowakiem, Obiedzińskim i Mroczkiem na czele zobowiązała się przebudować i odremontować świetlicę i oddać do użytku Klub Robotniczy na dzień 22 lipca. Ogólnie wykonanie naszych zobowiązań da dodatkową produkcję wartości 426.824 złote i dodatkową oszczędność na surowcach — 112.113 złotych.

Przebieg masówki oraz liczne zobowiązania poszczególnych pracowników i zespołów świadczą o tym, że załoga nasza jest w pełni świadoma, iż zobowiązaniami naszymi wzmocnimy siły naszej Ojczyzny i przyczynimy się do Jej rozkwitu.

APOLINARY FRANKOWSKI
Zakłady im. 22 Lipca

Postanowiliśmy wykonać plan lipcowy w 118 procentach

„Załoga naszego zakładu, idąc w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni i odpowiadając na zakusy wichrzycieli pokoju światowego zobowiązuje się wykonać plan lipcowy w 118 proc." — takie zobowiązanie podjęliśmy na masowce, która odbyła się w zakładach T-11, w związku z apelem załogi huty „Kościuszko".

Na masowym zebraniu załogi w dniu 28 bm. pracownicy wszystkich działów podejmowali liczne zobowiązania, których realizacja zapewni wykonanie tego ogólnego postanowienia. Omawiano jednocześnie jakimi drogami kroczyć będziemy, aby zrealizować plan lipcowy z 18-procentowa nadwyżką.

Realizacja naszego zobowiązania jest możliwa przy podniesieniu średniego wykonania norm poszło[illegible] zobowiązań poszczególn[illegible] na przykł[illegible] wydziałów. I tak wili zwięks[illegible]5 proc. postanonie norm p[illegible]średnie wykonaNP-1, o 10 [illegible]wnicy wydziału bakelitowych; [illegible] dział pras wydziału NP-3 [illegible] proc. grupa dzie Bronisława [illegible]pół w składzie Jarosińska i Nin[illegible]ek, Maria wydziału NP-9 post[illegible]wczyk z kszyć wykonanie [illegible]ił zwięproc Z tegoż wydział[illegible]z o 10 składzie Krystyna Szust[illegible]ół w Stanisława Włodarczyk, [illegible]ska. Dragan, Jan Brych i Ry[illegible]a Krędzelak zobowiązał się wynać podwyższony plan lipcow na 3 dni przed terminem.

Poważne zobowiązanie podjęli również pracownicy działu produkcji i zaopatrzenia. Postanowili oni zaoszczędzić w lipcu br. 2.760 kg metali kolorowych przez zastąpienie ich innym surowcem. Da to ponad 33 tys. zł oszczędności naszym zakładom.

Na masówce, którą niejednokrotnie przerywano okrzykami i owacjami na cześć Święta Lipcowego, zgłoszono poza zespołowymi również poważne zobowiązania indywidualne. M. in. tow. Gago postanowił wyuczyć jedną pracownicę na frezera, tow. Hoffman — z działu NP-3 — postanowił zwiększyć obroty na tokarkach przy 13 operacjach, co pozwoli na przyspieszenie produkcji.

Obok licznych zobowiązań produkcyjnych, lub bezpośrednio z produkcją związanych zgłoszono[illegible]stało również zobowiązanie go[illegible]ału ruchu i inwestycyjnechone do dnia 22 lipca. [illegible]uprzen[illegible]w zakładach pralnic i go pon[illegible]polerownię do nowe[illegible]czenia.

Przyst[illegible]alizację [illegible]my do walki o re bojowością[illegible]ch zobowiązań [illegible]naniem, że [illegible]ębokim przekolepiej uczcimy[illegible]ski sposób najwienia naszej [illegible]znicę ustanow Polsce. [illegible]zy ludowe

ZYGMUN[illegible]OJCIK
Zakłady [illegible]1

Blok 2-a n MDM—18 dni przed terminem

— Budowniczowie Mizałkowskiej Dzielnicy Mieszniowej godnie odpowiedzą apel naszych towarzyszy tników i budowniczych hutyKościuszko" — powiedział cierając masowe zebranie logi MDM tow. Małecki.

Przebieg masówki, stanącej podsumowanie zgłoszech na roboczych zebraniach wasie dnia pracy zobowiąza w pełni potwierdził to zdaniePo referacie na temat rocznicyanifestu PKWN. przeywam wielokrotnie okrzykami ia cześć towarzysza Stalina, warzysza Bieruta na cześć koju, na cześć Polski Ludowj, kilkudziesięciu budowniczn nowej wspaniałej dzielny Warszawy zgłasza zobowiąnia w imieniu własnym i swj brygad.

Młody operator betoniar Włodzimierz Piotrowski z b dowy bloku 1-a-b, a do niedaw na jeszcze chłopak obijając się po wsi bez zawodu i prac drżącym nieco ze wzruszen głosem odczytuje apel wzywający wszystkich budowlanyc MDM-u do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego.

Sala przystrojona czerwienią transparentów z hasłami: „W imię rozkwitu naszej Ojczyzny — wszyscy do Czynu Lipcowego!" huczy i drży od oklasków.

Sypią się następne zobowiązania. Brygadzista ZMP-owiec Pasek w imieniu murarzy z bloku 2-b postanawia w 12 dni postawić mury II piętra tego bloku, pracując czterema zespołami dwójkowymi, podczas, gdy harmonogram przewidywał tu pracę 5 zespołów w czasie 13 dni. Brygada Paska podejmuje apel Piotrowskiego i zgłasza swój udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu.

Kolejno zabierają głos Wasilewski, Górecki, Adamski i wielu innych. Każde zobowiązanie witają zebrani z entuzjazmem, zdając sobie sprawę, że przyczynią się ono do przyspieszenia realizacji całej olbrzymiej budowy MDM.

Ale entuzjazm zebranych dochodzi do punktu szczytowego w chwili, kiedy poidane zostaje pod głosowanie sumaryczne zobowiązanie całej załogi zjednoczenia Zobowiązanie, któ re mówi m. in. o oddaniu do użytku na dzień 20 lipca br. to jest na 2 dni przed terminem bloku 1-d, oraz o wykończeniu na dzień rocznicy Manifestu Lipcowego bloku 2-a, to jest na 18 dni przed terminem.

Zobowiązanie, w którym mowa jest o 9-dniowym przyspieszeniu robót przy blokach 7-c, 4-a, 6-a, 7-b, oraz przy innych blokach, o przyspieszeniu prac o łącznie ponad 30 tysięcy roboczogodzin.

Zobowiązanie, które mówi o wezwaniu do współzawodnictwa wszystkich załóg budowlanych o tytuł „najlepszej załogi budowlanej w Polsce"

Serdecznie witają budowniczowie MDM postanowienia zespołu pracowni projektującej nową wspaniałą dzielnicę, przewidujące przyspieszenie dostarczenia dokumentacji technicznej dla 11 nowych bloków średnio o 10 dni dla każdego bloku.

Inżynierowie, technicy, konstruktorzy, majstrowie, brygadziści i liczna załoga robotnicza budująca MDM, zahartowana w walce o plan, daje jeszcze jeden wyraz swej gorącej miłości i oddania dla Polski Ludowej, dla pokoju i sprawy budowy podstaw socjalizmu.

(ks)

6 miesięcy przed terminem ruszy produkcja w Zakładach im. Kasprzaka

Dwaj robotnicy usuwają ostrożnie deskę za deską. drabinę za drabiną Za chwilę okna olbrzymiej hali w Zakładach im Kasprzaka, w której trwa masówka, przestanie przesłaniać siatka rusztowań. Jeszcze jedna elewacja skończona. Wykańcza się jeszcze jeden gmach wielkich zakładów im Marcina Kasprzaka, jednej z potężnych budowli planu 6-letniego.

Trwa tu gorączkowy pośpiech, gorączkowe tempo pracy zarówno załogi budowlanej, jak i fabrycznej. Fabryka i plac budowy tętnią jednakowym rytmem.

Na apel huty „Kościuszko" obie załogi odpowiedziały: „uruchomimy zakłady nasze w dniu 22 lipca. tj. o 6 miesięcy przed terminem. Przyśpieszymy prace związane z przygotowaniami do uruchomienia nowej produkcji, przez co damy krajowi jeszcze w bieżącym roku produkcję wartości miliona złotych."

Ponadto załoga Zakładów im. Kasprzaka powzięła dodatkowe zobowiązania na sumę 91.068 złotych. W podejmowaniu zobowiązań przoduje narzędziownia, której załoga podjęła obowiązania wartości 27.733 otych oraz dział mechaniczny konstrukcyjny, które podjęły bowiązania na łączną sumę 040 złotych.

Obok zobowiązań zbiorowych notnicy podejmują zobowiązania indywidualne. Padają ktkie, mocne słowa. Brzmią ją meldunki z placu boju. jak pysięga dalszych wspaniałych zwycięstw.

ow. Wacław Stański mówi w imieniu narzędziowni: „dział ślusarzy skończy plan lipcowy o dni przed terminem, dział tokarzy da ponadplanowo 200 robczogodzin, dział strugaczy da onadplanowo 100 godzin".

Wmieniu I brygady młodzieżow mówi tow. Rusjan: „Pla lipcowy wykonamy do dnia2 lipca".

To. Kowalski przyrzeka w imieu działu mechanicznego zakończyć do dnia 22 lipca montaż i robę techniczną maszyn.

Tow Rozalia Gorzałkowska melduje o zobowiązaniach swego dzłu, dodając, że wyłonili u sieb komisję, która czuwać będzie nad przebiegiem realizacji zobowiązań.

Tow.Eugenia Potyra, nawijaczka działu produkcyjnego jako indywidualne zobowiązanie obiecała. że zamiast dotychczas wykonywanych 174 procent normy, wykona w lipcu 216 procent.

Tow. Zbigniew Krasuski, ZMP-owiec, tokarz zobowiązał się podnieść wydajność pracy ze 180 procent na 190, oraz dodatkowo uruchomić do dnia 3 lipca automat typu „Skoda".

Tow. Tadeusz Stępień, konstruktor, zobowiązał się do dnia 15 lipca zgłosić dwa wnioski racjonalizatorskie.

Tow. Janinę Bartz odrywamy na chwilę rozmowy od jej warsztatu pracy. Serdecznie, po prostu mówi o podjętych zobowiązaniach.

— Dajemy państwu to, co mamy. Naszą pracę. Jest za co dawać. Państwo o nas myśli, państwo o nas się troszczy. Im więcej, im lepiej będziemy produkować, tym więcej będziemy mieli. Teraz wyrabiam przeciętnie 140 procent normy. Zobowiążę się wyrabiać 160.

Masówka, podczas której pracownicy Zakładów im. Kasprzaka deklarowali swoje zobowiązania, była tylko początkiem. Czyn Lipcowy klasy robotniczej stolicy trwa.

(C. K.)

Gmach Politechniki gotowy na przyjęcie Kongresu Nauki Polskiej

Przez kilka dni poprzedzających otwarcie Kongresu Nauki Polskiej gmach Politechniki przedstawiał olbrzymi warsztat pracy Setki malarzy, stolarzy, tapicerów, grafików i dekoratorow z Państwowego Przedsiębiorstwa Wystaw i Targów oraz pracownicy Spółdzielni Pracy Dekoratorów i Tapicerów, pracownicy naukowi. pracownicy Biura Kongresu. pracowali dzień i noc. aby wszystkie przygotowania do Kongresu Nauki Polskiej były ukończone na czas.

Główna sala kongresowa, jest pięknie udekorowana barwami narodowymi. Na bocznych ścianach umieszczono portrety postępowych myślicieli i naukowców polskich. Miedzy innymi: Staszica, Kopernika, Kołłątaja, Lelewela. Łukasiewicza, Curie-Skłodowskiej. Marchlewskiego. Nad stołem prezydialnym portret Prezydenta RP Bolesława Bieruta, a wyżej wielki orzeł. Nad wyjściem umieszczono płaskorzeźby z portretami klasyków marksizmu: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina

Gdy przychodzimy do gmachu Politechniki w przeddzień otwarcia Kongresu, pracownicy z wielu instytucji organizują swoje placówki. Poczta Orbis, Warszawskie Zakłady Gastronomiczne.

Na drugim piętrze panują organizatorzy. scenarzyści i projektanci wystaw W salach, na korytarzach wykańczane są plansze ilustrujące nasz dorobek naukowy Do wykonywania plansz i wykresów zatrudnionych było około 100 grafików ze szkół wyższych. Przy wykonywaniu gipsowych liter szczególnie odznaczyli się wydajną i ofiarną pracą. zespół Stankiewicza i Piotrkowskiego.

Gdy opuszczamy gmach Politechniki brygada malarzy wykonuje jeszcze drobne poprawki. Ob ob. Ruszkiewicz i Krawczak oraz tow Mieszkowski starają się jak najszybciej wykonać swoją pracę, aby później móc pomagać swoim kolegom stolarzom.

Za parę godzin nie tylko sama sala kongresowa będzie gotowa na przyjęcie delegatów. gotowe będą również wszelkie urządzenia pomocnicze. Funkcionować będzie poczta, aparaty telefoniczne. Goście zagraniczni będą mogli się przysłuchiwać obradom Kongresu w językach niemieckim, rosyjskim. angielskim i francuskim. Miejsca bowiem dla gości wyposażone zostały w aparaturę ze słuchawkami, podobną do tej, jaka była zainstalowana na II Kongresie Obrońców Pokoju w Domu Słowa Polskiego.

Organizatorzy Kongresu przygotowali w bocznych pomieszczeniach głównego gmachu Politechniki 4 wystawy. Dwie z nich o charakterze historycznym ujmują zagadnienia postępowej myśli ekonomicznej w Polsce oraz obejmują problemy epoki Oświecenia. Pozostałe dwie wystawy pod hasłem „Nauka w Służbie Pokoju" pokazują na szeregu plansz i dokumentów współczesne funkcje nauki w ustroju socjalistycznym w przeciwstawieniu do roli, jaką spełnia nauka w służbie ustroju kapitalistycznego.

Na wystawach tych zgromadzono takie eksponaty, jak pierwsze numery „Przedświtu" z roku 1881, pierwsze wydania w języku polskim Kapitału i Manifestu Komunistycznego.

Przekroczymy plan produkcyjny w lipcu o 8 procent a planowaną wydajność pracy o 10 procent

W dniu 28 bm. odbyło się w Zakładach Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa uroczyste zebranie załogi. Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nyznyk otwierając zebranie powiedział: „Jestem przekonany, że apel załogi huty „Kościuszko" znajdzie w naszym zakładzie głębokie i serdeczne echo. Naszą pracą, osiągnięciami chcemy przyczynić się do spotęgowania sił naszej budującej socjalizm Ojczyzny"

Po wysłuchaniu referatu tow. dyrektora Harasimowskiego zaczęły sypać się zobowiązania.

Ogółem na zebraniu zgłoszono zobowiązania wartości 330.170 złotych. Tow. Sitarek z automatów zobowiązał się wykonać z zaoszczędzonego materiału 24.000 nakrętek. Tow. Helena Struzik zgłosiła w imieniu swojej brygady wykonanie ponadplanowe 20 transformatorów. Lakiernia w ramach swego zobowiązania zaoszczędzi 3142 złotych. a kierownik świetlicy poza swoją pracą zawodową zmontuje 15 transformatorów. Brygada transportu magazynowego w ciągu tygodnia posegreguje i ułoży w regałach 20 ton żelaza, a transport zewnętrzny do 15 lipca tj. w terminie skróconym o 6 dni uporządkuje żelazo i stal. Zebranie zakończone zostało uchwaleniem rezolucji, w której załoga zobowiązała się przekroczyć plan produkcyjny w lipcu o 8 procent. a planowaną wydajność pracy o 10 procent

Długo jeszcze po masówce przychodzili pracownicy Zakładów do Rady Zakładowej składać swoje zbiorowe i indywidualne zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia.

WITOLD DUNIŁOWICZ
Zakłady im. Dymitrowa

Wystawa prac studentów Akademii Sztuk Plastycznych

30 bm. o godz. 12 odbędzie się otwarcie dorocznej wystawy prac studentów Akademii Sztuk Plastycznych. Wystawa mieścić się będzie w dwóch gmachach przy Krakowskim Przedmieściu 5 i przy ul Myśliwieckiej 8 Wystawa trwać będzie do 15 lipca i będzie otwarta codziennie w godzinach od 9 do 18.

Nowa sztuka Leona Pasternaka o kolejarzach w Teatrze Kameralnym

W najbliższych dniach odbędzie się w Państwowym Teatrze Kameralnym premiera sztuki Leona Pasternaka pt. „Trzeba było iskry". Sztuka ta wystawiana jest w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Autor przedstawił w niej w sposób prawdziwy i prosty nowe życie kolejarzy. Głównym tematem jest organizowanie współzawodnictwa pracy.

Sztukę reżyseruje Lidia Zamkow. Scenografia Mariana Stańczaka. W rolach głównych wystąpią: Tadeusz Kondrat, jako stary kolejarz Ambroży i Ryszarda Hanin w roli robotnicy Anki.

Ponadto wystąpią: Zdzisława Życzkowska, Marian Łącz, Czesław Kalinowski, Feliks Chmurkowski, Aleksandra Leszczyńska, Wilhelm Wichurski, Edward Kowalczyk, Maciej Maciejewski, Marian Koc. *(Kw)*

Społeczne Biuro Pomocy Prawnej

1 lipca 1951 r. Rada Adwokacka w Warszawie uruchamia w Gmachu Sądów (Al. Gen. Świerczewskiego 127) w pokojach adwokackich (III piętro) Społeczne Biuro Pomocy Prawnej, które czynne będzie w godzinach od 8.30 do 18 (w soboty od 8.30 do 14.30).

Biuro o powstaje z połączenia czynych dotychczas przy Radzie Adwokackiej: Biura Doraźnej Pomocy Prawnej w Gmachu Sądów oraz Biura Społeczne Pomocy Prawnej. którego działalność w gmachu BGK A. erozolimskie 7 zostaje zakończona z dniem 30 czerwca b.

Składanie podań o przyjęcie do Korpusu Kadetów tylko do 1 lipca

Komenda Korpusu Kadetów im. Gen. Karola Świerczewskiego podaje do wiadomości, że wobec dużego napływu podań o przyjęcie do Korpusu Kadetów i zbyt małej ilości wolnych miejsc podania przyjmowane będą tylko do 1 lipca 1951 r.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 29.6 — nieczynny.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) piątek 29.6 — „Grzech" — godz 19

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 29.6 — „Świętoszek"— godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 29.6 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 29.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 29.6 — „Dwie bliźny" i „Marcowy kawaler" — (Jednoaktówki) — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 29.6 — nieczynny.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 29.6 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR LETNI (Poina 26) — piątek 29.6 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — piątek 29.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz 15.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — piątek 29.6 — „Pan Stonka" — godz. 13 i 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 29.6 — próba generalna „Hrabiny" — przedstawienie zamknięte.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 29.6 — „Swiat się śmieje" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 29.6 — „Przybrana córka" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 29.6 — „Zabawna historia" — prod. francuska — godz 17 19. 21. Dod. „Zaczęło się w Hiszpanii".

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 29.6 — „Potępieńcy" — prod francuska — godz 17. 19. 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 29.6 — „Wesołe zawody" — prod CSR — godz 16. 18. 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 29.6 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 16. 18. 20

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 29.6 — „Wiosna w Sakenie" — prod. radziecka — godz 17 19. 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 29.6 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 17. 19. 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 29.6 — „SOS" — prod. francuska — godz. 16.30. 18.30. 20.30

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 29.6— — „Wesoły jarmark" — prod. radziecka — godz. 17. 19. 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 29.6 — „Czarodziejski kwiat" — prod. radziecka — godz 15. 18. 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 29.6 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 17 i 19.

RADIO

SOBOTA 30 CZERWCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00. 15.25. na [illegible]tr 23.10, Sygnał czasu 5.03. 11.57. Wiadomości 5.05. 6.30. 7.55. 12.04. 16.00 20.00. 23.00. Gimnastyka 6.50. Wiadomości sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud dla wsi. 5.20 Koncert dla świat pracy. 6.05 Radzieckie pieśni masowe. 6.15 Muzyka. 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Chóry radzieckie 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich — „Archipelag ludzi odzyskanych" — fragm. pow. Igora Neverly. 8.50 Muzyka słowiańska. 9.45 Informacje. 9.50 Utwory skrzypcowe 10.15 Koncert pod dyr. Rezicia, 10.5 „Pokład Joanny" — fragm pow Gustawa Morcinka. 11.15 Muzyka aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 Piosenki. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojska nute", 13.1 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 17.00 „Porozmawiajmy". 17.0 Rozrywkowa muzyka radziecka 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.4 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego". 18.00 Dawna muzyka polska 18.35 Felieton. 18.45 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 19.0 Sprawozdanie z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej. 19.20 Koncert pod dyr. Tarskiego. 20.30 Muzyka taneczna. 21.15 „Z biegiem Wisły — Odry". 22.00 Sonata fortepianowa Schumanna, 22.30 Muzyka taneczna 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45. 13.25. na [illegible]tr 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05. 6.00. 7.00. 7.55. 17.00. 20.00 23.00. Gimnastyka 6.05 Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka ludowa. 6.50 Pieśni masowe. 7.15 Muzyka. 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich. 8.50 Przewa. 13.30 Muzyka polska. 13.55 Koncert solistów. 14.30 Aud. literacka 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory na flet. 16.2 Dziennik warszawski. 16.35 Piosenki 16.45 „Gramy w szachy". 17.0 Reportaż. 17.15 Pieśni Maliszewskiego. 17.35 Muzyka ludowa. 18.00 „Jonek i syn" — odc. pow. Wygodzkiego. 18.15 Muzyka. 19.00 Sprawozdanie z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej 19.20 Polska pieśń masowa. 19.25 Aud. literacka, 20.2 „Przy sobocie po robocie" 21.2 Koncert. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra Orkiestra pod dyr Turowicza. 23.10 Koncert z Czechosłowacji, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Zakł. Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2B-34229

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wczasowicze przyjęli nas serdecznie, kierownictwo – mniej

W roku bieżącym tak jak i w latach ubiegłych kolejarze z DOKP — Warszawa opiekują się Ośrodkiem Funduszu Wczasów Pracowniczych w Szklarskiej Porębie. Opieka ta polega przede wszystkim na organizowaniu dla wczasowiczów rozrywek kulturalno-oświatowych.

Dnia 18 maja wyjechała z Warszawy na występy do wczasowiczów w Szklarskiej Porębie ekipa artystyczna ZZK. Zespół muzyczny z Warszawy Wschodniej wykonał ludowe utwory muzyczne. Zespół dramatyczny z Małkini wystawił jednoaktówkę Czechowa pt. „Jubileusz". Chór męski kolejarzy z Tłuszcza odśpiewał pieśni polskie i radzieckie. Wanda Zalewska wykonała szereg piosenek o życiu i pracy odbudowującej się stolicy.

Wszystkie występy artystów amatorów były przez wczasowiczów serdecznie przyjmowane.

Niestety mniej serdeczne przyjęcie spotkało kolejarzy ze strony kierownictwa Ośrodka FWP. Oto przykład.

W pierwszym dniu pobytu zawieziono zespół samochodem do odległego o 4 km domu wypoczynkowego. Po zakończonym koncercie artyści nie mogli odnaleźć ani kierownika kulturalno - oświatowego, ani też samochodu, który ich przywiózł na miejsce występów. W rezultacie 56 osób (zmęczonych niedawną podróżą z Warszawy do Szklarskiej Poreby), piechotą, z walizami zawierającymi rekwizyty i instrumenty muzyczne, dopiero na godz. 1 w nocy dotarło do miejsca zakwaterowania.

Mamy nadzieję, że podobny wypadek więcej się nie powtórzy.

RYSZARD PRZYCHODZKI
DOKP Warszawa

Kopalnia „od macochy"

W gromadzie Parszów w powiecie starachowickim znajduje się kopalnia glinek ogniotrwałych. Niestety jednak Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach nie interesuje się tą kopalnią.

W kopalni Parszów np. obniża się plany produkcyjne wskutek leżących na hałdach olbrzymich zapasów gliny, z którymi nie wiadomo co zrobić, a które dział zbytu Centralnego Zarządu całkowicie ignoruje.

Ponadto w kopalni Parszów brak jest pomp, wskutek czego w czasie deszczów kopalnia musi stać bezczynnie.

Nie uregulowana jest również na rok bieżący — pomimo kilkakrotnych interwencji w CZPMO — sprawa gruntów eksploatowanych przez kopalnię (a należących przeważnie do małorolnych chłopów).

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych powinien wreszcie przestać traktować po macoszemu kopalnię glinek w Parszowie.

HENRYK R...
Starachowice

Więcej dbałości o higienę i kulturę codziennego życia

Niektóre sklepy spółdzielcze w Chrzanowie swoim wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym przedstawiają żałosny widok. Powodem tego są częściowo trudności lokalowe, co jednak nie usprawiedliwia faktu, że personel nie dba o utrzymywanie porządku.

A oto kilka przykładów: W sklepie masarskim Nr 33, kaflowe ściany oraz kloce do rąbania mięsa od dłuższego czasu nie są myte. Wzorem niechlujstwa jest podręczny magazyn będący wylęgarnią much.

W sklepie spożywczym Nr ... a Nr 43, stoły i półki pokryte są kurzem, a czystość. Wiele również do życzenia pozostawia stosunek personelu sklepów Nr 4, 5 i 7 do klienteli; cechuje go brak uprzejmości tu.

Chlubnym wyjątkiem ... sklep Nr 25 i magazyn, gdzie panuje wzorowy względem niedaleko odbiega pod ... rzodują" tuod Chrzanowa ... 38 i 39, któtaj masarni ... tak brudne, że rych ścian ... kupowania mięodchodzi ... są pnie do rąbania ... sa. Nie ... ma.

W sklepie spożywczym Nr 30 ... się „muzealny zabyzac... kurz nieścierany od ... długiego czasu.

... powyższego wynika, że ... dział Kontroli Wewnętrznej ... SS w Chrzanowie nie bardzo ... wiązuje się ze swych zadań. Trzeba żeby jego urzędnicy częściej lustrowali sklepy i wyciągali z tych lustracji wnioski.

EDWARD JAZIENICKI
Chrzanów

Zaniedbane schroniska

W powiecie ... (woj. wrocławskie), ... kie jeziora nicze sztuczne. Nad jeziora... Złotniki i C... one schronimi stoją ... szczeją ponieważ ska, które ... zabezpieczone w nie zostało ... sposób należy... ko nad jeziorem Złot... Schronisko ... niewielkiego remontu. Są tam jeszcze okna, ... centralne ogrzewanie ... — stoi nawet parę łóżek żelaznych.

Dlaczego nie wykorzystuje się tych miejscowości na wczasy stałe i niedzielne? Dlaczego nikt nie opiekuje się opuszczonymi obiektami?

A warto, bo jest tu doprawdy bardzo pięknie.

MARCELI NAJDER
Zielona Góra

Kropki nad „i"

BARDZIEJ REPREZENTACYJNY

„Należy skończyć z nic nie znaczącym rządem i powołać rząd naprawdę reprezentacyjny" powiedział Mac Arthur podczas swej wizyty w San Antonio (Teksas).

Donosząc o tym, „United Press", podkreśla, że między osobami, które przywitały Mac Arthura w San Antonio, znajdował się jego stary przyjaciel Jonathan Wainwright. Mac Arthur przywitał go słowami: „Jak się masz stary łotrze"

To pewno jeden z tych, których Mac Arthur chciałby widzieć w tym — jeszcze bardziej niż obecny — „reprezentacyjnym rządzie". (ea)

ZDZIWIONY

Członek Akademii Francuskiej Siegfried zamieścił w reakcyjnym dzienniku francuskim „Figaro" artykuł, w którym stwierdza iż zagranica (czyli USA) prosiła o wyjaśnienie „w jaki sposób 5 milionów Francuzów mogło oddać swe głosy na listy komunistyczne". „Zastanawiałem się — pisze Siegfried — komentowałem, interpretowałem i usiłowałem zrozumieć, ale nie mogę tego pojąć".

Pan Siegfried chory jest na dolegliwość, która w języku naukowym nazywa się „ostra amerykańska ślepota polityczna". (b)

„Perła" Pacyfiku

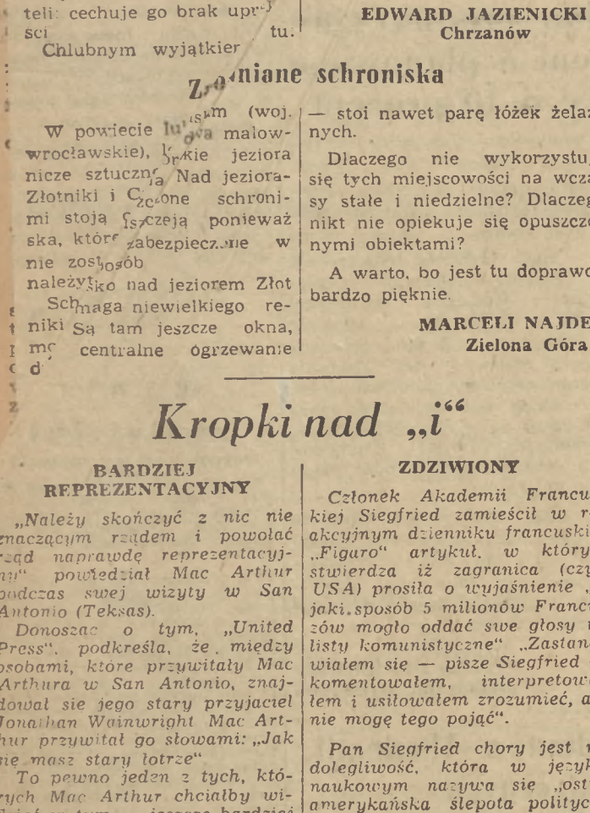

USA łansują zawarcie separatystycznego paktu z Japonią
Rys. J. Zaruba

KOREA NIEPOKONANA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Bronisław Wiernik

O piątej rano, jak zwykle, skręcamy z głównej drogi, maskujemy „łazika" pod drzewem, szukamy dla siebie dogodnego miejsca, gdzie spędzimy dzień, by o zmierzchu ruszyć dalej. W Korei 1951 roku podróżuje się nocą. Dzień będzie znowu upalny. Powinny już spaść pierwsze deszcze, na które z utęsknieniem czekają chłopi i ziemia. Wiatr przynosi zapach świeżej akacji. Go... przyjechałem do Korei — ky... nął bez. Rozlega się bliski, ... nie jomy głos kukułki — zu... sce, tak samo jak u nas, w ... stąd? ... ile to tysięcy kilometrów ... wie... W Warszawie jest t... nicy, po czór, osiem godzin ... śmignęła dziewiątej. Bliziut... obok mnie jaskółka. Leżąc... tłumacz, u... An Giu-dzio, ... jak. Ma przykłada się na ... agle niebo zamknięte oczy... Lecą, mówi An czyna jeczeniem po błękitnym Giu-dzio. Siedem. Lecą bar... niebie. S... B-29, mówi An dzo wy... nie otwierając oczu. Giu-dz... dy. An Giu-dzio opo... Przel... cicho, jakby mówił do wią... się.

Moja córeczka miała dwa ... a. Ja byłem wtedy na fron... ie. Żona pojechała tego dnia na wieś przemawiać do chłopów. Był to pierwszy nalot w Sonczon. Mała była wtedy na spacerze. Potem pochowali ją sąsiedzi. Twarzyczkę miała zupełnie spaloną.

*

Czuję, jak pode mną pulsuje ziemia. To B-29, które przed chwilą przeleciały, zrzucają teraz swój ładunek śmierci. Każde uderzenie to wybuch bomby. Dużo jest tych uderzeń.

Drogą idzie młoda kobieta w białej, krótkiej bluzce, i długiej, czarnej spódnicy. Na głowie nosi spory tobołek, a na plecach owiniete w chustę śpiące niemowlę. Na nasz widok przystaje i pyta którędy się idzie do Sunan. W Sunan leży w szpitalu jej mąż. Wychodzimy z lasku na drogę.

— Sunan — mówi An Giudzio — to tam. I pokazuje palcem w kierunku, gdzie przed chwilą leciały amerykańskie bombowce. Za wzgórzem wzbijają się wysoko do nieba tumany gęstego dymu i zlewają w brunatną chmurę, która przysłania słońce. Sunan jest tam, mówi An Giu-dzio.

Poprawiając lewą ręką tobołek na głowie, a prawą podtrzymując główkę niemowlęcia śpiącego w chuście na jej plecach, młoda kobieta szła w stronę miasta palącego się od amerykańskich bomb. W Warszawie, w Polsce była w tym czasie godzina dziesiąta wieczór dnia poprzedniego.

*

Trzynaście tysięcy kilometrów przebyłem, by znaleźć się na miejscu amerykańskiej zbrodni. W Warszawie rosła MDM. Z dwudniowego lotu nad wielką ziemią radziecka pozo... enie wielkich konstało wspo... wych osiedli, mocstrukcji, ... ków szerokich dłoni, nych u... etych twarzy, kwitnących ... chozów i zapachu cecych ... betonu. Nad pustynią mer... lecieliśmy z dwoma młoGo... Mongołami z odznakami ... ...ali ... solwentów Uniwersytetu Moskiewskiego w klapie. Wracali do kraju, historyk i geograf. Pekin, rozśpiewany i roztańczony, był już gotów na 1 Maja. W Pekinie rozkopano właśnie całe dzielnice. Roboty kanalizacyjne szły pełną parą. Droga do Mukdenu prowadziła przez krajobraz dymiących kominów fabrycznych, wież wyciągowych, nowych budowli... Trzynaście tysięcy kilometrów, szlakiem wielkiego budownictwa, wielkiego entuzjazmu, wiary w przyszłość i wielkiego zaufania, szlakiem przeobrażenia przyrody i człowieka. Aż wreszcie przekroczyliśmy rzekę Jalu (po chińsku), Amnokan (po koreańsku), która dawniej dzieliła, a dziś łączy Chiny i Koreę. Stanęliśmy na ziemi koreańskiej.

Na pierwszym metrze koreańskiej ziemi wyszła nam na spotkanie amerykańska zbrodnia — ruiny miasta Sinedziu. Była noc, syreny wyły na alarm, niebo jęczało od samolotów. Uczyliśmy się pierwszych słów w języku koreańskim: Hang-go (alarm), Piengi (samoloty). Wszystko się nagle zmieniło, odwrócił się porządek rzeczy. Tym razem jechaliśmy szlakiem amerykańskiego imperializmu, jakże podobnym do szlaku hord hitlerowskich w 1939 r., szlakiem zbrodniarzy, którzy na swój styl również przeobrażają przyrodę, kwitnące miasta i wsie zamieniając w martwe pustynie ruin i zgliszcz. Ale takich ruin nie widzieliśmy nawet w Warszawie ani we Wrocławiu.

*

Taki jest krajobraz Korei 1951 roku. Tu było miasto, osada, osiedle, wioska... Na tych nowoczesnych pustyniach — niskie nasypy przypominające świeże mogiły. To ziemianki wykopane naprędce, często gołymi rękami, przez ludzi, którym Amerykanie spalili dach nad głową, prymitywne schrony dla kobiet i dzieci, którym każdej chwili grozi amerykańska śmierć z nieba. Takich mogił po spalonych domach i chatach jest dziś na ziemi koreańskiej setki tysięcy. W podziemnych norach, w jaskiniach, w górskich grotach gnieżdżą się całe rodziny. Gdy nadejdzie dzień sądu nad amerykańskim imperializmem, świadkami będą nie tylko ludzie, ale i ruiny. Świadczyć będą ruiny szpitali i szkół, żłobków i bibliotek, muzeum i uniwersytetów. Widziałem również ruiny kościołów. Gdy zaczęły się naloty terrorystyczne, Głos Ameryki zapewniał, że kto schroni się w kościele, ten uniknie śmierci. Najwięcej ofiar w mieście Sonczon znaleziono właśnie pod gruzami kościoła.

*

Nad Phenjanem góruje wzgórze Marabon. Tu po oswobodzeniu spod okupacji japońskiej wyrosły parki kultury, teatry, sale koncertowe. Dziś pozostały tylko ruiny. Ze wzgórza Marabon widać jak na dłoni cały Phenjan. Po prawej, zachodniej stronie rzeki Tedogan leży stare miasto, małe domki o charakterystycznych dla Korei krzywych dachach. Wystają pagody, do których zjeżdżali się gubernatorzy. W wygodnych, nowoczesnych gmachach żyli wyłącznie okupanci japońscy. Naród gnieździł się w ruderach. Po lewej stronie rzeki — nowe miasto wyrastało po oswobodzeniu, nowe okazałe budowle, pięciopiętrowe bloki mieszkalne dla robotników, miasto studentów, instytutów, nowoczesne fabryki. Po czterdziestu latach niewoli Korea nabierała oddechu wolności, postępu. Z nędznych ruder przechodziła do jasnych pomieszczeń, z feudalizmu kierowała wzrok ku socjalizmowi. Przyszli Amerykanie, zniszczyli co nowe, zepchnęli naród z powrotem w rudery, młode dzieweczęta chcieli zagnać do dzielnicy gejsz, spalili fabryki, zniszczyli wszystkie nowoczesne maszyny i instrumenty. Dzikusom zza oceanu zdawało się, że w ten sposób można cofnąć koło historii. Udało im się jedno: w ruinach Phenjanu zakopali resztki złudzeń jakie poniektórzy wciąż jeszcze żywili wobec amerykańskiego imperializmu.

*

Ale Korea 1951 to nie tylko ruiny i zgliszcza, łuny pożarne i wycie syren alarmowych. W Korei 1951 roku żyją ludzie, żyją i pracują, uprawiają ziemię, budują podziemne fabryki, kochają się i śpiewają, piszą nowe książki, układają plany na przyszłość, wstępują do partii — są pewni zwycięstwa. Można zniszczyć miasta, wsie, fabryki za pomocą bomb. Ale nawet miliony bomb nie wystarczą aby zniszczyć naród. Korea jest nie tylko świadectwem zbrodni imperialistów. Jest świadectwem żywotności narodu, który wie o co walczy. Amerykanie grożą, że spalą wszystko, co wyrośnie na ziemi koreańskiej. Ale koreański chłop sieje. Naloty terrorystyczne wzmagają się z każdym dniem. Ale koreański robotnik już przystąpił do odbudowy zniszczonych fabryk. W Phenjanie co pięć minut jest alarm, ale między jednym nalotem a drugim życie toczy się normalnym trybem. W ruinach otwarte są restauracje, w ruinach kino wyświetla nowe filmy. W ruinach Radio Phenjan nadaje normalne audycje plus listy anglo-amerykańskich jeńców wojennych do rodzin. W ruinach drukują się, wychodzą i są czytane gazety. Z poczty phenjańskiej w ruinach można nadać depeszę nawet do Stanów Zjednoczonych Ameryki za 22 wony od słowa.

Korea roku 1951 to kraj żywych ludzi. Ciężko w tym kraju żyć, ale nie widziałem przybicia, nie słyszałem narzekań, nikt się przede mną nie skarżył. Na ruinach Korei widziałem żywych ludzi, pracowitych, dumnych obywateli, świadomych swej roli, świadomych słuszności swej sprawy. Na ruinach Korei widziałem ludzi niepokonanych.

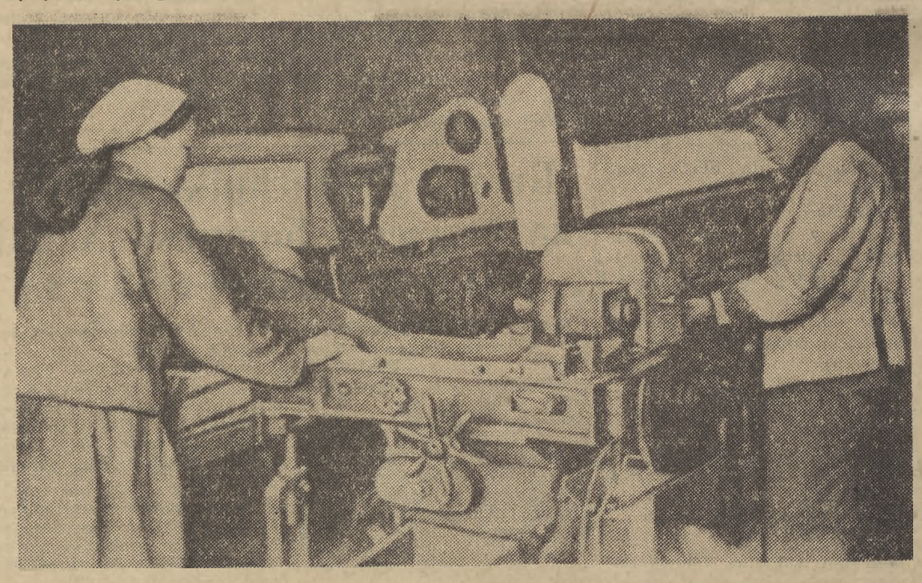

Naloty terrorystyczne nie ustają, ale koreański robotnik już przystąpił do odbudowy zniszczonych fabryk

Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa

Prof. dr Anatol Listowski

W ubiegłym roku przystąpiono decyzją Rządu do utworzenia szeregu Instytutów Rolniczych. Największym z nich i najbardziej kompleksowym jest Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa utworzony w lipcu ub. roku. Jest to instytut naukowo-badawczy, prowadzący i koordynujący wszystkie badania w dziedzinie gleboznawstwa, mikrobiologii, gospodarki wodnej, nawożenia, oraz uprawy roli i roślin, obejmuje więc szeroki zasięg dziedzin produkcji roślinnej.

Instytut prowadzi prace w swoich placówkach badawczych, następnie w gospodarstwach rolnych przydzielonych Instytutowi dla celów doświadczalnych. Instytut współpracuje i koordynuje prace 45 katedr wyższych uczelni. Wreszcie za pośrednictwem swoich inspektorów doświadczalnictwa zbiorowego prowadzi akcję doświadczalnictwa w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Tak więc Instytut prowadzi całokształt pracy doświadczalnej, od ścisłych badań laboratoryjnych do doświadczeń gospodarczych na swych polach i w PGR-ach.

Instytut podzielony jest na szereg działów naukowych z tym, że dział nie jest jednostką administracyjną, ale zespołem ludzi i placówek opracowujących zagadnienia w danej dziedzinie wiedzy. I tak mamy tu działy gleboznawstwa, gospodarki wodnej, użyźniania i nawożenia, łąk i pastwisk, uprawy roli i płodozmianów, oraz działy roślinne jak roślin strączkowych, przemysłowych, zbożowych, warzywnych, ziemniaków.

Plan pracy Instytutu powstaje w wyniku dyskusji na zebraniach wszystkich działów w oparciu o węzłowe założenia planu 6-letniego i dezyderaty zgłaszane przez praktykę oraz przez same zakłady badawcze.

Tak zbudowany plan odpowiada postulatom praktyki. Ponieważ zaś współczesna agrobiologia żąda, aby prace doświadczalne opierane były o pogłębione analizy biologiczne, gdyż tylko takie badania mogą przynieść istotną korzyść praktyce, w planie prac Instytutu rozwiązywane są również zagadnienia teoretyczne, aby wymienić choćby prace z dziedziny fizjologii rozwojowej roślin i biochemii.

Instytut dąży do realizacji leninowskiej zasady związku teorii z praktyką. Chcemy dać rolnictwu szybkie i pewne wyniki a z drugiej strony pogłębiać badania praktyczno-rolnicze podbudową teoretyczną.

Dążymy do oparcia naszych badań na przodującej teorii, biologii miczurinowskiej, w rzutowaniu na warunki naszego kraju. W rozwiązywaniu stojących przed Instytutem zadań koncentrujemy nasze wysiłki i prowadzimy pracę metodą zespołową.

Wymienię choćby kilka zagadnień rozpracowywanych przez Instytut. Poświęciliśmy dużo uwagi sprawie płodozmianów. Prowadzimy tu prace nad wprowadzeniem systemu trawopolnego Wiliamsa — a więc systemu zapewniającego stałe podnoszenie się żyzności pól.

Wysuwa się tu cały szereg zagadnień — a więc nie tylko organizacja właściwych płodozmianów dla różnych rejonów Polski — ale ustalenie właściwego nawożenia, uprawy, badań mikrobiologicznych i in., koniecznych dla określenia właściwych systemów gospodarki.

Rozpoczęliśmy szeroko zakrojone prace nad lepszym wykorzystaniem nawożenia — jako jedną z poważniejszych spraw stojących przed nami. Zdając sobie sprawę, że krótkotrwałe posuchy bardzo szkodliwie oddziaływają na plony — prowadzimy szereg doświadczeń mających na celu przebadanie potrzeb wodnych naszych roślin jak i sposobów zwiększenia odporności na posuchy.

Dział gospodarki wodnej pracuje intensywnie nad erozją gleb, która w mało nieraz widoczny sposób, ale istotny, prowadzi swoją robotę niszczycielską.

Prowadzimy w coraz szerszym zakresie badania nad roślinami przemysłowymi — mając na celu zwiększenie ich plonów, nad roślinami pastewnymi na lekkie gleby, nad pszenicą jarą i zimotrwałością pszenic ozimych.

Na ukończeniu są badania nad szczepionkami roślin motylkowych. Mapa gleboznawcza Polski będzie ukończona w ciągu 2 lat.

Szereg tych prac z konieczności zakrojonych jest na kilka lat, inne są już na ukończeniu i przerzucamy je na doświadczenia na łanach w PGR-ach. W ten sposób staną się one zachętą i wskazówką do stosowania wyższej agrotechniki.

Tę akcję doświadczeń terenowych Instytut zamierza w roku 1952 rozszerzyć, uważając ją za bardzo ważną i znajduje tu pełne zrozumienie w PGR-ach.

Jednocześnie Instytut rozpoczął akcję wydawnictw i zaplanował na najbliższy czasokres roczny szereg wydawnictw. Prace Instytutu utrzymane są zawsze na różnym poziomie — od rozpraw naukowych do krótkich streszczeń — oraz równolegle od broszur popularnych, opartych na wynikach doświadczeń a przynoszących rolnikom konkretne wskazówki — do artykułów w prasie.

Związek z praktyką zacieśnia się coraz bardziej i mamy pełną nadzieję, że niedawno utworzony Instytut w sposób istotny coraz silniej zaznaczać będzie swój wkład w socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Nigdy jeszcze dla nauki rolnej nie istniały bowiem takie możliwości dla twórczej pracy i nigdy jeszcze ta praca nie była prowadzona w sposób tak zaplanowany i powiązany z życiem i jego potrzebami, jak to jest obecnie możliwe i konieczne.

Ogólnowojskowy przegląd amatorskiej twórczości artystycznej

26 czerwca rozpoczął się w Warszawie Ogólnowojskowy przegląd amatorskiej twórczości artystycznej. Na zdjęciu: plakat wydany z okazji przeglądu

Ośrodek leczenia snem w Lublinie

Leczenie snem, opierające się na nauce wielkiego fizjologa Pawłowa i przez niego zapoczątkowane, przeprowadza się w Lublinie na specjalnym oddziale w I klinice chorób wewnętrznych Akademii Medycznej. Oddział ten jest częściowo odizolowany od reszty kliniki. Oddział urządzony jest w ten sposób, aby zapewnić chorym zupełny spokój, zmniejszyć do minimum szumy, dźwięki z zewnątrz (kotary na wszystkich drzwiach, chodniki, przyciemnione okna itd.). Pierwowzorem jest oddział prowadzony jeszcze za życia Pawłowa. Wprowadzając leczenie snem kierownictwo postawiło przed sobą następujące zadania:

Zadanie ściśle praktyczne, lecznicze. Chodziło o wykorzystanie nowej metody, która przeszła przez okres prób w Związku Radzieckim i dała tam bardzo dobre wyniki. Udostępnienie zdobyczy medycyny radzieckiej możliwie największej liczbie naszych chorych uważało kierownictwo kliniki za swój lekarski i społeczny obowiązek. Dlatego też oddział leczenia snem stale jest powiększany i chorych przyjmuje się, mimo dużych trudności technicznych, z wielu miast Polski.

Drugie zadanie polegało na wypracowaniu takiej metodyki leczenia, która dała by się zastosować nie tylko w warunkach klinicznych (nie mówiąc już o wspaniale urządzonych klinikach Związku Radzieckiego), ale w warunkach średnio wyposażonego szpitala. Chodziło o stopniowe udostępnienie leczenia szerokim rzeszom chorych. Metodyka taka została opracowana i ulega ciągłemu udoskonaleniu. Należy podkreślić, że leczenie snem nie jest ryzykowne i zazwyczaj nie jest nawet przykre dla chorego. Wprost przeciwnie, chorzy czują się w większości wypadków znakomicie.

Trzecie zadanie polegało na tym, ażeby zastosować leczenie snem nie tylko w tych stanach chorobowych, w których jest ono już wprowadzone dzięki pionierskim pracom uczonych Związku Radzieckiego, ale również i w innych schorzeniach wewnętrznych. Główne stany chorobowe z zakresu chorób wewnętrznych, dotychczas leczone snem — to choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, niektóre postacie nadciśnienia tętniczego, nerwice. W klinice chorób wewnętrznych w Lublinie wprowadzono systematyczne leczenie snem nadczynności tarczycy, przy czym w niektórych przypadkach nadano leczeniu snem znaczenie zasadniczego środka leczniczego we wspomnianym stanie chorobowym.

Czwartym celem było opracowanie niektórych problemów teoretycznych, związanych z leczeniem snem i z nerwizmem tj. poglądem, że zasadniczymi czynnościami ustroju kieruje i je reguluje układ nerwowy z korą mózgową na czele. Zagadnienie nerwizmu, które jest nicią przewodnią nauki Pawłowa, ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju nauk lekarskich. Leczenie snem, którego wyniki są jednym z dowodów słuszności nauki o nerwiźmie, daje duże możliwości dla badań naukowych. Nerwizm oparty jest na poglądzie materialistycznym i ujęciu dialektycznym zjawisk, stąd też badania nad nim stanowią dalszy krok w zastosowaniu materializmu dialektycznego do nauk lekarskich.

Klinika pracuje nad popularyzacją nerwizmu, w oparciu o metodę leczenia snem (odczyty, artykuły w prasie).

Wyniki, które osiągnięto w klinice, są bardzo zachęcające. Niektórzy chorzy np. na chorobę Basedowa, którym zastosowano leczenie snem jako przygotowawcze do operacji, po ukończeniu leczenia czują się tak dobrze, że tymczasem odsunięto zabieg chirurgiczny. Również dobre rezultaty otrzymano u większości chorych na wrzód żołądka i dwunastnicy.

Obecnie klinika chorób wewnętrznych współpracuje z kliniką dermatologiczną nad leczeniem snem niektórych chorób skórnych, podobnie jak to już robiono w Związku Radzieckim. Nie jest wykluczone, że i inne kliniki zajmą się omawianym sposobem leczenia. W ten sposób oddział leczenia snem stał się początkiem ośrodka leczenia snem o celach leczniczych, naukowych i dydaktycznych.

PROF. DR A. GOLDSCHMIED

Odsłonięcie w Moskwie tablic ku czci Czapajewa i Marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina

(d) W Moskwie, w gmachu Akademii Wojskowej im. Frunze odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych ku czci bohatera wojny domowej — Czapajewa, oraz Marszałka Związku Radzieckiego — Tołbuchina.

Na placu przed gmachem Akademii, w której kształcili się obaj dowódcy, ustawiły się kompanie słuchaczy Akademii. Na uroczystość przybyli przedstawiciele ludności stolicy.

Przemówienia wygłosili — generał A. Żadow, generał — M. Tichonow i pułkownik — J. Siemczenko. Mówili oni o płomiennym patriotyzmie, zdolnościach i waleczności wybitnych dowódców radzieckich — Czapajewa i Tołbuchina, wychowanków partii Lenina - Stalina. Czapajew był nie tylko odważnym dowódcą, lecz równocześnie niezwykle utalentowanym strategiem. Tołbuchin — dowódca szkoły stalinowskiej, znajdował się w latach Wielkiej Wojny Narodowej na najważniejszych odcinkach frontu i pod jego dowództwem wojska radzieckie osiągnęły szereg wspaniałych zwycięstw.

Uroczystość zakończyła się defilada słuchaczy Akademii.

Pierwszy morski port dziecięcy w ZSRR

(d) Ogromną popularnością w ZSRR cieszą się na terenie wielu miast i miejscowości uzdrowiskowych koleiki wąskotorowe obsługiwane wyłącznie przez dzieci. Kolejki te obsługują dzieci i młodzież po przeszkoleniu na specjalnych kursach technicznych.

Obecnie rząd radziecki sprawił najmłodszym obywatelom wspaniały prezent, oddając im w Batumi do ich wyłącznej dyspozycji port dziecięcy. W porcie tym pod kierownictwem doświadczonych instruktorów, dzieci pełnią obowiązki marynarzy i pracowników portowych. Port dziecięcy w Batumi posiada statek motorowy, 6 jachtów i 28 łodzi. Załogi statków składają się z młodzieży szkolnej. Kapitanem statku motorowego jest uczeń piątej klasy szkoły powszechnej — Nieszinidze.